OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 15 LUTEGO 1929 ROKU. Nr. 45.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Przykry efekt mowy

MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa, 14.2 (A.W.). „A. B. C." podaje, że w kuluarach Sejmu i Senatu żywo komentowana jest wczorajsza mowa marszałka Szymańskiego. Nawet w kołach B. B. budzi ona pewne zastrzeżenia. Wielu senatorów nie zjawiło się wczoraj na herbatce u marszałka Senatu.

Zmiany

NA URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa 14.2 (tel. wł.). W kołach miarodajnych mówią, że wicewojewoda kielecki ma przejść na stanowisko wicewojewody lwowskiego. Na stanowisko zastępcy komisarza m. Warszawy, przewidziany jest wicewojewoda poznański Olpiński, b. starosta będziński.

Zgon ś.p. Makowskiego

Warszawa, (PAT). Z Wilna donoszą, że zmarł tam w wieku lat 75 ojciec b. ministra i obecnego posła na Sejm, prof. Wacława Makowskiego, śp. Wacław Makowski, właściciel znanej firmy księgarskiej.

BILANS

BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 14.2 (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego br. wykazuje zapas złota 621.3 milj. zł., pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 9.8 milj. zł. (694.7 milj. zł.), portfel wekslowy wzrósł o 12.8 milj. zł. (650.8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (626.3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.200.1 milj. zł.) łącznie wzrosły o 50.5 milj. zł. do sumy 1.826.4 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Komisja sejmowa

O ZAOPATRZENIU INWALIDÓW.

Warszawa, 14.2 (PAT). Sejmowa komisja opieki społecznej inwalidzkiej obradowała w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Szydłowskiego.

Po referacie posła Snopczyńskiego przyjęła komisja nagły wniosek w sprawie nowelizacji art. 34 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych w kierunku przedłużenia okresu rejestracyjnego.

Jednocześnie wybrano specjalną podkomisję, powierzając jej opracowanie nowelizacji całej ustawy inwalidzkiej.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy utworzenia fundacji pod nazwą wsi kościuszkowskich.

Dyskusji nie ukończono odkładając jej ciąg na następne posiedzenie.

Konfiskata pism

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 14.2 (PAT). Dyrekcja policji zajęła dziś na podstawie dekretu prasowego następujące pisma: „Berliner Tageblatt" z dnia 13 bm., wydanie wieczorne, „Gazeta Robotnicza", „Kattowitzer Zeitung", „Volksville", „Der Oberschlesische Kurier" i „Do czynu".

Produkcja węgla

W ZAGŁĘBIU ŚLĄSKIM.

Katowice, 14.2 (PAT). Wedle prowizorycznych obliczeń Związku przemysłowców górniczo - hutniczych produkcja węgla wzrosła w miesiącu styczniu o 17.7 proc. czyli do 2.991.000 tonn.

Zbyt węgla w kraju podniósł się o 18.2 proc. Zapotrzebowanie wagonów pod węgiel było pokryte w 78.5 proc. co przypisać należy przeszkodom w ruchu, spowodowanym mrozami i zawiejami śnieżnemi. Znacznie wzrosło zapotrzebowanie na węgiel kolejowy, bo o 84.000 tonn, (do 308.000 tonn) czyli o 37.3 proc.

Sytuacja węglowa w Polsce

jest naogół pomyślna.

Warszawa, 14-2. (PAT.) Informacje. podane przez niektóre pisma o tem, **że kopalnie węgla nie są obecnie w możności zadośćuczynić potrzebom kraju**, nie odpowiadają absolutnie prawdzie. Ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że kopalnie we wszystkich trzech zagłębiach węglowych pracują normalnie i mogą dać na rynek wszelką żądaną ilość węgla.

Nadzwyczaj silne mrozy nietylko w Polsce, lecz w całej prawie środkowej Europie utrudniają ruch kolejowy. I tak od soboty Czechosłowacja przestała przyjmować tranzytowe pociągi towarowe do i przez Czechosłowację i dopiero dziś zaczęła znowu pociągi przyjmować. **Wywołało to zatory w dyrekcjach kolejowych katowickiej i krakowskiej. W dyrekcji katowickiej stoi naładowanych dla kraju 9.600 wagonów**, które z trudem kolei wywozi. Sytuacja ta spowodowała zmniejszenie podstawienia wagonów pod naładunek na kopalnie, co tłomaczy się tem, że prace mechaniczne kolei, jak również prace fizyczne są z powodu mrozów bardzo utrudnione i wydajność pracy spadła o 50 proc.

Przeciętne zapotrzebowanie Warszawy w miesiącach zimowych stanowi 290 wagonów dziennie. **Wczoraj przybyło do Warszawy 352 wagony a dziś jest w drodze i przybywa około 400 wagonów.** Również od niedzieli **został wstrzymany eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię z powodu zamarznięcia portu.**

Na skutek zarządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu przybył do Gdyni wynajęty w Gdańsku holownik, oraz specjalny **silny łamacz lodów ze Szwecji „Balder"**. Wobec tego przy niezwykle wytężonej pracy urzędników morskich w Gdyni w przeciągu 1—2 dni uda się ponownie uruchomić prace w porcie gdyńskim w całej pełni.

Bezczelne ataki niemieckie

z powodu rozwiązania Sejmu śląskiego.

Berlin, 14-2. (Tel. wł.) Rozwiązanie Sejmu śląskiego i aresztowanie posła Ulitza dało prasie niemieckiej, przynoszącej dziś wieczór wiadomości o tych zarządzeniach na naczelnem miejscu, **powód do nowych ataków przeciwko Polsce.**

„Deutsche Allg. Ztg." oświadcza, że bezprawne zaaresztowanie przywódcy Volksbundu śląskiego wywoła na całym świecie wielkie i uzasadnione oburzenie. W opinji pisma niemieckiego zachodzi tu akt zemsty przeciw człowiekowi, który w ramach państwa polskiego i międzynarodowych zobowiązań, zaciągniętych przez Polskę, podjął obronę kulturalnego i gospodarczego rozwoju niemczyzny na polskim G. Śląsku. Polska — oświadcza dalej **organ dawnych kanclerzy cesarskich Niemiec** — znana jest na całym świecie z tego, że nie dotrzymuje zobowiązań międzynarodowych i gwałci uroczyste traktaty, ale ten nowy akt gwałtu, który wymagał aż rozwiązania całego Sejmu, odbije się głośnem echem we wszystkich narodach kulturalnych (!) Życzyć należy, aby proces przeciw przywódcy Volksbundu odbył się jaknaprędzej, a to w tym celu, aby nietolerancja polska wystawiona była, jak na to zasługuje pod pręgierz publiczny całej Europy.

Również zdaniem „Berliner Tageblattu" aresztowanie przywódcy Volksbundu poruszy całą opinję zagraniczną, która nie uwierzy, że powodem rozwiązania Sejmu śląskiego była jego rzekoma niezdolność do pracy. W zarządzeniu tem dopatrywać się będzie opinja międzynarodowa raczej próby ze strony polskiej stworzenia pozorów uzasadnienia dla negatywnego stanowiska, zajętego przez Polskę w sprawie mniejszościowej.

Katowice, 14-2. (Tel, wł.) Wczorajsze aresztowanie Ottoną Ulitzy, kierownika Volksbundu, wywołało powszechne poruszenie. Sfery niemieckie chcą ofiarować władzom sądowym 200.000 zł. tytułem kaucji za wypuszczenie go na wolną stopę.

Lekcja lojalności wobec Polski

dla naszych mniejszości narodowych

Wiedeń, 14-2. (AW.) „N. W. Journal" publikuje dziś artykuł, datowany z Genewy, pióra pewnego dyplomaty z kół ententy, który przedstawia stanowisko Polski **w sprawie mniejszości narodowych**.

Autor artykułu stwierdza, że **Polska nie może się zgodzić na koncepcję niemiecką, odróżniającą naturalną i traktatową ochronę mniejszości narodowych.**

Nie może też być mowy o żadnem przyznaniu praw zagwarantowanych mniejszościom, o ile ochrona mniejszości nie zostanie równocześnie zgeneralizowana.

Autor wskazuje wkońcu na to, że Polska musi się domagać, aby w sprawach mniejszości zachowano tok instancyj, podobnie, jak we wszystkich innych sprawach prawniczych.

Zasypywanie Ligi Naordów różnemi drobnemi sprawami, które należy załatwić „w domu", jest bezsensowne.

Ciężki przebieg grypy

ZAGRAŻA ŻYCIU GILBERTA.

Berlin, 14.2 (tel. wł.). Stan zdrowia Parkera Gilberta, generalnego agenta od szkodowań, który po powrocie z Ameryki zachorował w Paryżu na grypę, jest bardzo groźny. Lekarze obawiają się o jego życie.

Również małżonka Gilberta, która towarzyszyła mężowi w podróży do Ameryki, zaniemogła ciężko na grypę.

Targi niemieckie

Z WIERZYCIELAMI.

Paryż, 14.2 (A.W.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji rzeczoznawców dr. Schacht przedstawił oficjalny wniosek rządu niemieckiego w sprawie przeprowadzenia rewizji planu Dawesa.

Dr. Schacht w dłuższych wywodach zbijał zapatrywanie Parkera Gilberta co do położenia gospodarczego Niemiec i żąda, aby Niemcom nietylko obniżono styl reparacyjnych, lecz także obniżono ich liczbę.

Straty na kolejach

SKUTKIEM MROZÓW I ŚNIEŻYCY.

Warszawa, 14.2 (tel. wł.). Ze Lwowa dochodzą alarmujące wieści o trudnościach aprowizacyjnych miast i wsi skutkiem przerwania komunikacji kolejowej. Na pomoc dyrekcjom lwowskiej i stanisławowskiej wyrusza pociąg ratowniczy z Warszawy pod komendą dr. Ciechanowickiego, zaopatrzony w pługi motorowe itd.

Od kilku dni w Małopolsce Wschodniej szaleje śnieżyca, która zupełnie odcięła Tarnopol i okoliczne miasteczka i wsie od świata. Śnieg dochodzi do 4 mtr. wysokości.

Komunikacja Bukareszt — Warszawa jest nadal przerwana. Pomimo ocieplenia się sytuacja na kolei jest nadal niezwykle uciążliwa ponieważ wiele pociągów utknęło po drodze w zaspach śnieżnych.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w dyr. Radomskiej.

Straty spowodowane mrozami na kolejach oceniają na 50 milj. złotych.

Nagły zgon

POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

Warszawa, 14.2. „ABC" donosi, że w Pradze czeskiej zmarł komunistyczny poseł Skrzypa, który niedawno wszedł do Sejmu na miejsce posła Sochackiego. Poseł Skrzypa udał się przed paru dniami do Pragi na zjazd komunistyczny.

Pomoc Rządu

DLA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 14.2. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało magistratowi stołecznemu 60.000 złotych na węgiel i zapomogi dla bezrobotnych. (AW)

Dla Watykanu

STAŁE MIEJSCE W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 14.2. W kołach sekretarjatu Ligi Narodów spodziewają się już w dniach najbliższych rokowań w sprawie warunków przystąpienia Watykanu do Ligi Narodów. Jak słychać istnieje projekt, iż Watykan otrzymałby miejsce w Radzie Ligi Narodów. (AW)

Rząd niemiecki

W ROLI AJENTA BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa, 14.2 (A.W.). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża, że można już dziś stwierdzić, iż rząd niemiecki podjął energiczną kampanję w państwach zachodnich i Ameryce za nawiązaniem stosunków handlowych z rządem sowieckim. Wysiłki te w Stanach Zjednoczonych uwieńczone być mają pewnym rezultatem.

Trzoda z Polski

DO NIEMIEC I AUSTRJI.

Wiedeń, 14.2 (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" twierdzi, iż nie jest wykluczonem, że w sprawie dowozu nierogacizny z Polski do Austrji nastąpi nieoczekiwany zwrot.

Mianowicie do Wiednia mają nadejść wiadomości, że **rokowania handlowe między Polską a Niemcami przybierają w ostatnich dniach pomyślny obrót i że nie jest wykluczone**, iż w niedługim czasie zawarty będzie układ tymczasowy polsko - niemiecki, mocą którego **Polska miałaby wysyłać do Niemiec 300.000 sztuk świń.**

Jeżeli układ ten dojdzie do skutku, wówczas ustąpiłoby niebezpieczeństwo zalewu rynku austrjackiego i odpadnie potrzeba wydania rozporządzenia ze strony Austrji w celu ograniczenia przywozu nierogacizny z Polski.

Jak się odbył bieg zjazdowy

na międzynarodowych zawodach narciarskich.

(List własnego korespondenta z Zakopanego).

W środę rano wyjechałem na Halę Gąsienicową, aby być świadkiem biegu zjazdowego, swego rodzaju sensacji zawodów międzynarodowych.

Tłumy publiczności, zdążające w tym samym kierunku pieszo, na nartach, względnie na saniach, dają obraz zainteresowania, jaki ten bieg wzbudził.

Jak Hala Gąsienicowa, takiego ścisku jeszcze tam nie było. Przypomniały się mi opowiadania Jacka Londona o wyścigach poszukiwaczy złota na Klondike w Półn. Ameryce; każdy się spieszy, biegnie, wymija, by czemprędzej dostać się do schroniska i... wypić szklankę herbaty przygotowaną przez słynnego z tej umiejętności gazdę Bustryckiego.

Bieg zjazdowy został wprowadzony do zawodów na specjalne żądanie drużyny angielskiej, która od tego uzależniła swój przyjazd. To też największe zainteresowanie wzbudzają ci rośli, przystojni i wspaniale zbudowani synowie Albjonu, stale przebywający na studjach w Szwajcarji i, jak fama głosi, wspaniali jeźdźcy i domniemani zwycięzcy w tej konkurencji. Prócz nich stają do zawodów Szwajcarzy, Czesi, Rumuni, no i oczywiście Polacy.

Trasa podzielona na dwa etapy: pierwszy z Suchej Przełęczy przez Kocioł Kasprowy na Halę Gąsienicową, drugi z Kopy Magóry przez Karczmiska na Halę Królowej nad Olczyskami. Teren b. ciężki i wymaga naprawdę doskonałego opanowania nart i specjalnej techniki wysokogórskiej.

O godz. 10.45 przyjeżdża saniami p. Prezydent i zajmuje specjalnie wybudowaną trybunę na mecie. Świta, prasa, kolegjum sędziów i tłumy publiczności grupują się dokoła.

Chcąc jednakże widzieć najciekawszy odcinek trasy, udajemy się z częścią ciekawej publiczności aż do Kotła Kasprowego. Stąd widać przełęcz i zgromadzonych na starcie zawodników, jako też większą część trasy, prawie do mety.

O godz. 11.31 na znak dany chorągiewką pierwszy zawodnik rusza ze startu. I tak co pół minuty zawodnik za zawodnikiem w szalonem tempie zaczyna swój bieg.

Już po przejechaniu kilku zawodników daje się zauważyć, że bieg będzie b. ciężki, do czego specjalnie przyczynia się zlodowaciały śnieg pozbijany w grudy, a wyrwy na całej trasie także biegu nie ułatwiają.

Zawodnicy wywracają się co kilkanaście metrów. Dawno już nie widziano tylu narciarzy koziołkujących na zjeździe z Suchej Przełęczy i tyle połamanych nart.

Jako nr. 15 jedzie pierwszy Anglik — Bracken i pierwszy naprawdę ładnie jadący zawodnik. Przez moment wydaje się, że całą trasę wyminie bez wywrotki, w tem — prask! — „sponiewierało" chłopa, jak się patrzy!

Wreszcie po lepszych i gorszych zawodnikach ukazuje się nasz Bronek Czech, jako nr. 51. Jedzie wspaniale, lekko pochylony do przodu, zda się nartami śniegu nie dotykać, większe przeszkody w postaci wyrw i zasp lekko przeskakuje i tak w zawrotnej wprost szybkości dąży na metę do zwycięstwa. Zupełnie zasłużenie przybywa do mety pierwszy, uzyskując najlepszy czas. Drugie miejsce uzyskuje Bracken, a na trzeciem umieścił się Lauener — Szwajcar.

Polacy triumfują! Pobiliśmy tak silnie reklamowanych Anglików. A trzeba im przyznać, że jeżdżą doskonale.

Pan Prezydent osobiście gratuluje zwycięzcy naszemu Bronkowi. Teraz dwugodzinna przerwa na posiłek i odpoczynek i znów na start na kopę Magóry.

Tym razem pierwszy ze startu wychodzi Czech i pierwszy też przybywa do mety. Niestety, uzyskał czas gorszy od swego konkurenta Brackena o 16 sekund. W ogólnej jednakże klasyfikacji uzyskuje bezapelacyjnie I miejsce.

Wspomnieć muszę także o brawurowej jeździe dwóch pań Angielek, które startowały poza konkursem i zajęły 11 i 12 miejsce na 59 startujących mężczyzn.

Publiczność rozentuzjazmowana wracała do Zakopanego, dyskutując na temat widzianych wyczynów. Bronek Czech, który uzyskując I miejsce przed innemi narodami, wykazał, że na tem polu nietylko nie ustępujemy innym narodom, ale potrafimy im przodować. **Bron. G.**

O sposoby wiecowania.

Dyskusja w komisji sejmowej.

Warszawa, 14-2. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła Czapińskiego (PPS.) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na której porządku dziennym była szczegółowa debata nad projektem ustawy o zgromadzeniach, referowana przez posła Czapińskiego. Po szczegółowej debacie rozpatrzono pierwszych siedem artykułów, oraz zgłoszono cały szereg poprawek. Komisja stanęła na stanowisku, że **zgromadzenia mają być tylko zgłaszane, nie wymagając uprzedniego zezwolenia władzy administracyjnej.** Stanowisko to zaakceptował reprezentant Rządu.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał art. 7, dotyczący zakazywania zgromadzeń. Poseł Mackiewicz (BB.) poparty przez reprezentanta Rządu zgłosił nowe redakcyjne brzmienie tego artykułu, nakazujące **władzom administracyjnym rozwiązywanie każdego zgromadzenia, które może zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.**

Przeciwko stanowisku posła Mackiewicza wystąpił poseł Liebermann (PPS.)

Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad poszczególnemi artykułami, w której zabierało głos szereg mówców. Głosowanie nad poprawkami zostało odłożone do zakończenia szczegółowej debaty nad całością ustawy.

Jak za rządów caratu

socjaliści w tajgach Sybiru.

Moskwa, 14-2. (AW.) Głośni swego czasu przewódcy lewicowych eserów, znajdujący się od lat 8 na zesłaniu w Syberji, otrzymali złagodzenie warunków odbywania kary. Słynna Marja **Spirydonowa,** T. Izmaiłowicz, P. Kachowska, P. Majorow, zostali przetransportowani do Taszkentu, B. Kamkow do Woroneża i W. Brutowski do Saratowa. **M. Spirydonowa jest ciężko chora na płuca.** Stan jej zdrowia bardzo groźny.

Moskwa, 14-2. (AW.) W ciągu kilku dni ostatnich w drodze administracyjnej **zesłano na Daleki Wschód kilkudziesięciu działaczy za przynależność swego czasu do b. stronnictw opozycyjnych.** M. in. do Aschabadu deportowano **trzech wybitnych b. przewódców S. D. mieńszewików** Snisarenkę, Osipowa i Bazera, eserowców Czeruchimowicza i Żurawela, a także kilku działaczy partji sjonistycznej i socjal - sjonistycznej. **Pozatem do twierdzy Petropawłowskiej zesłano 4 b. anarchistów,** m. in. Wierę Himmelfart, socjal - demokratów Narakidze i Borodina, kilku eserów i kilkudziesięciu sjonistów. **Zwraca uwagę znaczny procent kobiet** wśród deportowanych.

Biała śmierć

W BIAŁYM ŚLUBNYM WELONIE.

Piotrków, 14.2. Mimo śnieżnej zadymki i przejmującego mrozu, **Marjanna Malinowska i Józef Kuchar** jechali saniami z Michałowa na ślub do kościoła w Piotrkowie.

Tuż pod Piotrkowem pan młody zapytał o coś narzeczoną. **Malinowska nie odpowiadała.** Kuchar powtórzył pytanie gdy zaś i tym razem nie otrzymał odpowiedzi, wysunął głowę z kołnierza i spojrzał na narzeczoną. **Siedziała z przymkniętemi oczyma i trupo bladą twarzą.**

Zatrzymano sanie. Malinowska była nieprzytomna. Druhny próbowały przywrócić ją do życia, nacierały śniegiem. Wszystkie wysiłki okazały się bezskuteczne. **Malinowska zamarzła na śmierć.**

Korowód weselny zawrócił. Do domu ojca nieszczęśliwej narzeczonej przywieziono skostniałe zwłoki córki.

Trocki-Seibrow

WIĘŹNIEM W KONSTANTYNOPOLU.

Wiedeń, 14.2 (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola.

Wczoraj wieczorem przybył do Konstantynopola Trocki pod nazwiskiem Seibrow ze swą żoną, synem i 2 córkami.

Został on pod strażą odstawiony do konsulatu armji sowieckiej.

Trocki jest traktowany jako więzień i nie wolno mu utrzymywać żadnych stosunków ze światem.

Trocki ma być odtransportowany do Angory.

Dwumetrowa grubość śniegu

NA POŁUDNIU ROSJI.

Moskwa, 14-2. (AW.) Donoszą tu z Sebastopola, iż w ciągu ostatnich dwóch dni pada tam bez przerwy obfity śnieg. Komunikacja kolejowa pomiędzy Sebastopolem, Bakczyserajem i Symferopolem aż do Perekopu została przerwana. Utrudniona też jest komunikacja pomiędzy Sebastopolem a Jałtą. Śnieg dosięga grubości 2 metrów, co jest zjawiskiem nienotowanem tam od 120 lat.

W kotle afganistańskim

GRASUJĄ BANDY OPRYSZKÓW.

Wiedeń, 14.2 (PAT). Według wiadomości z Kabulu miasto Dellalabat jest zupełnie zniszczone.

Podróżni, którzy przybyli nad granicę indyjską, opowiadają, że prawdopodobnie bandy z gór splądrowały miasto a następnie podpaliły fort.

Ogień dotarł do podziemnych magazynów z prochem strzeleckim i wywołał wielką eksplozję.

Alli Achmet, kandydat do tronu afgańskiego poniósł ciężką porażkę.

Straty mają być po obu stronach wielkie.

Alli Achmet w towarzystwie kilku przyjaciół afgańskich miał zbiec do Lagmann.

Nidelfja, 14.2 (PAT) Angielskie samoloty wojskowe dokonywały wczoraj w dalszym ciągu ewakuacji szeregu osób z Kabulu. M. in. wywieziono 32 obywateli Indyj angielskich, jednego afganistańczyka, oraz 10 Turków, Niemców i Persów.

PERWERSJA MUZYCZNA.

(WYWIAD Z MISTRZEM BRON. HUBERMANEM).

Czy o jazzbandzie trzeba mówić? Owszem, sądzę, iż nie należy chować głowy w piasek i udawać, że się zła nie widzi i nie słyszy.

Gdy niedawno temu pytano poważnych muzyków o ich zdanie o jazzbandzie, wzruszali w charakterystyczny sposób ramionami i odpowiadali tonem wyższości, że zajmowanie się jazzbandem jako problemem jest zbyteczne, gdyż jest to objaw przemijający. Dziś jednak wiemy, że jazz nie dał się wypędzić, że nietylko ciągle jeszcze trwa, ale nawet zyskał sobie popularność.

Czar muzyki synkopowanej? Zanim poruszę ten temat, chciałbym podkreślić, że wprost nienawidzę jazzbandu. Uważam za rzecz niemożliwą, by poważny artysta chciał wyrażać myśli swoje za pośrednictwem tych łamanych rytmów. Z drugiej strony musimy przyznać, że jazz na wszystkich ludzi wywiera wpływ niezwykły. Aby to zrozumieć, trzeba wniknąć w ducha czasu, z którego zrodził się jazz. Wojna zaszczepiła w ludziach niepokój i pociąg do ustawicznych wędrówek, a skutkiem tego posiewu były ciągłe wątpliwości i wahania. Ludzkość zwątpiła w kulturę zachodu i jej wartości. Kobiety i mężczyźni zapragnęli czegoś nowego, coby targnęło nerwami, czegoś, co pozwoliłoby zapomnieć. To szukanie znalazło swój cel w prymitywnych tonach muzyki murzyńskiej która przyszła niby z dżungli i puszczy, w kolejnem następstwie zmysłowych, namiętnych tonów, w jaskrawych kadencjach o egzotycznej, upalnej piękności.

Przyszła ogdzina odmiany. Świat stał się obojętnym, zapragnął ruchu, żywości i otrzymał je. Pionierem jazzu był Jasbo Brown, murzyn, osiadły w St. Louis. Ten prosty człowiek, obywatel południowych Stanów Zjednoczonych rozpoczął ruch, który zrewolucjonizował sale balowe i wpędził świat w szał taneczny. Jasbo Brown był sensacją wszystkich lokali i kawiarń swego rodzinnego miasta. Przykuwał słuchaczy swemi dziwnemi, prostemi pieśniami, powstałemi na plantacjach, za czasów niewolnictwa. Melodje, których kolebka stała w dżunglach afrykańskich, prześladowały słuchaczy, nie dawały im spokoju.

Ten czarnoskóry nauczyciel nowej sztuki śpiewał swe pieśni do wtóru nieregularnych uderzeń w bęben, inni murzyni słuchali z natężeniem, a nogi ich powoli zaczynały drgać, szły za wabiącym rytmem bębna. W pieśniach tych cała, dotąd tylko w podświadomości istniejąca, tęsknota murzyna amerykańskiego za jego dziką ojczyzną znajdowała wymowny wyraz. Rytm jej budził uśpione dawno wspomnienia i zdobył cały kontynent amerykański.

Jasbo Brown znalazł wielu zwolenników. Wkrótce potworzyły się małe orkiestry, w których banjo, bęben i głos ludzki tworzyły dziwnie brzmiącą harmonję i wnet ta muzykalna perwersja rozszerzyła się na cały świat. Nie można zaprzeczyć, że jazz opanował publiczność. Dlaczego? Gdyż muzyka ta jest wprost idealna dla nowoczesnego tańca. Doskonale dopasowuje się do godziny, w której pragnie się zapomnieć o wszystkich troskach i zmartwieniach epoki powojennej. Chociaż nie uznaję jazzbandu, nie mam nic przeciwko niemu, jak długo pozostaje on w sali balowej.

Komponiści jazzbandowi powinni jednak zostać we własnej swej dziedzinie. Budzą oni niechęć dopiero wówczas, gdy zwracają się do muzyki klasycznej i zamiast szukać własnych tematów, zużytkowują dla swej muzyki wspaniałe dzieła genjalnych kompozytorów. Wówczas też zasługują na potępienie ze strony wszystkich szczerych miłośników sztuki. Kto chce komponować muzykę jazzbandową, może to czynić, ale wara mu od arcydzieł muzycznych, które z jazzem nie mają nic wspólnego, a których można tylko słuchać w nabożnem skupieniu.

Fiasko rokowań gospodarczych pomiędzy Austrją a Niemcami.

Charakterystyczny komentarz dla idei „anschlusowych".

Wśród żywego poruszenia w świecie politycznym podjęte zostały jeszcze w ciągu ubiegłego roku pomiędzy Austrją a Rzeszą niemiecką szczegółowe rokowania w sprawie zawarcia traktatu gospodarczego pomiędzy obydwoma państwami. — Ogólnie bowiem twierdzono, że rokowania te stworzyć mają pierwsze podstawy dla przyszłego przyłączenia się Austrji do Niemiec, oraz rozpocząć pierwsze stadjum ścisłej współpracy austro-niemieckiej. Słyszało się też z oficjalnych kół zdania, że celem rokowań jest doprowadzenie do unji celnej pomiędzy republiką austrjacką a Rzeszą niemiecką i że unja ta ma być początkiem złączenia austrjackiego życia gospodarczego z organizmem niemieckim.

I z tych też względów szerokie koła międzynarodowe zwróciły baczną uwagę na rozpoczęte w Berlinie rokowania. Przypuszczano bowiem, że Austrja i Niemcy, nie mogąc pokonać politycznych trudności, łączących się z „anschlusem", zechcą przez układy gospodarcze i celne zrealizować swe plany. Przez dłuższy czas nie było jednak z Berlina żadnych wiadomości. W kołach międzynarodowych zaczęły już kursować najrozmaitsze domysły, gdy wtem nadeszły informacje, które wyjaśniły, iż przyczyną tego milczenia są dość silne trudności, jakie wyłoniły się pomiędzy delegatami austrjackimi a niemieckimi. I do dziś dnia trudności te trwają, przyczem — wedle dotychczasowych wiadomości — istnieje bardzo słaba nadzieja, by mogło dojść do porozumienia i do podpisania definitywnych układów.

Cóż się stało? Czyżby politycy austrjaccy i niemieccy, marzący o „anschlusie" i niepokojącej planami swymi życie polityczne Europy, zmienili nagle swe zdania? Czyżby kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec przestała być już aktualna i dlatego też wyeliminowane zostały z rokowań gospodarczych nuty „serdecznej przyjaźni" — „braterskości" i „jedności narodowej", które tak często podkreślane były zarówno przez sfery austrjackie, jak i niemieckie przy każdej niemal oficjalnej uroczystości? Nie! Nie te okoliczności wpłynęły na ten stan rzeczy. Odegrały tu rolę względy najzupełniej inne.

Delegaci niemieccy, którzy wyznaczeni zostali dla rokowań z Austrją, zastosowali tu grę, jaką Niemcy zazwyczaj podejmują w podobnych okolicznościach. Stanęli więc Niemcy na stanowisku, że położyć mogą podpis tylko pod takim układem, który pozwoliłby Rzeszy niemieckiej najzupełniej opanować rynki gospodarcze Austrji. Pomimo najszczerszych pragnień i sentymentów „anschlusowych" — delegaci austrjaccy na takie rozwiązanie kwestji zgodzić się nie mogli — i rokowania utknęły.

Pomijając już wszelkie inne względy — ma taki rezultat rokowań jedno główne zasadnicze znaczenie. Oto bowiem okazuje się, że podkreślane tak często — zarówno w enuncjacjach austrjackich jak i niemieckich, względy natury gospodarczej, które przemawiać mają za „anschlusem" Austrji do Niemiec są najzupełnej bezpodstawne. Przeciwnie, bowiem pomiędzy obydwoma państwami istnieje silna rozbieżność interesów, która już obecnie uniemożliwia porozumienie, a która w razie „anschlusu" musiałaby doprowadzić do licznych tarć i do bezwzględnego ucisku jednych na rzecz drugich, to jest w danym wypadku Austrji na rzecz Niemiec. Przyłączenie Austrji do Rzeszy niemieckiej zarysowuje się zatem w pełni jako manewr polityczny, mający przedewszystkiem na celu imperjalistyczne interesy Niemiec i zdążający przez nowe tereny austrjackie do roszerzenia ekspansji i potęgi niemieckiej.

W kołach berlińskich jak w kołach austrjackich, propagujących idee „anschlusowe" zrozumiano, że niepomyślny obrót rokowań gospodarczych nasunąć musi zagranicznym rządom takie zdanie o „anschlusie" i dlatego też w ostatnich dniach słyszy się dość często głosy, które w interesie przyszłego połączenia się Austrji z Niemcami, domagają się ustępstw ze strony Berlina i wskazują na konieczność jaknajrychlejszego podpisania traktatu, który ma znaczenie nie tyle gospodarcze, ile pierwszorzędny walor polityczny.

Taki stan rzeczy daje jednak mocarstwom europejskim, zwalczającym w interesie pokoju przyłączenie Austrji do Niemiec, jeszcze jeden atut w rękę dla wykazania, jakie są w istocie tendencje, które propagują poddania Austrji pod rządy Berlina i jak one mogą być niebezpieczne dla przyszłości pokoju.

Wiedeń, 10-II. Wł. L.

Konkordat Włoch ze Stolicą Apostolską.

MAŁŻEŃSTWA KOŚCIELNE. — NAUKA RELIGJI W SZKOŁACH. — 1 MILJARD 750 MILJINÓW ODSZKODOWANIA. — RATYFIKACJA W CIĄGU 4 MIESIĘCY.

Konkordat zawiera 45 artykułów. Rząd włoski stwierdza, że ze względu na świętość Rzymu będzie się starał usunąć wszystko, co kontrastuje z tym jego charakterem. Dalej idzie kilka klauzul, dotyczących wolności wykonywania funkcyj pasterskich przez biskupów i księży, opieki religijnej, nominacji i przysięgi biskupów i księży, którą będą składali oni na ręce rządu włoskiego, według formuły zawartej w konkordacie wewnętrznym z Polską. Dalsze klauzule ustalają reformę prawodawstwa włoskiego w harmonji z traktatem. Kongregacje religijne mogą występować jako osoby prawne i administrować dobrami kościelnemi i włoskiemi. Konkordat przyznaje małżeństwu kościelnemu skutki prawne małżeństwa cywilnego. Ceremonja ślubna kościelna będzie rejestrowana przez władze municypalne. W szkołach państwowych początkowych i średnich, będzie istniało nauczanie religji. Państwo uznaje organizacje zależne od akcji katolickiej włoskiej, które według instrukcji Stolicy Apostolskiej będą rozwijały swoją działalność poza partjami politycznemi. Konkordat ustala, że jeżeli w przyszłości zajdą jakieś różnice poglądów pomiedzy Stolicą Apostolską a Włochami, obydwa państwa będą się starały regulować je w sposób przyjazny. Włochy wypłacą Watykanowi 750 miljonów lir, oraz miljard w papierach 5 proc. Watykan uznaje to za ostateczne uregulowanie spraw finansowych w związku z wypadkami z roku 1870. Traktat, konkordat i konwencja finansowa będą ratyfikowane w ciągu czterech miesięcy przez Ojca Świętego i przez króla i wejdą w życie natychmiast po ratyfikacji.

Technika budowy kanału

pod La Manche między Anglją, a Francją.

Mimo że koszt budowy tunelu między Anglją a Francją pod kanałem La Manche oblicza się na około 700 miljonów franków złotych, zainteresowanie tą sprawą w obu bezpośrednio zainteresowanych krajach dla tej sprawy jest ogromne.

Jak dotąd, najwięcej dla sprawy tunelu zrobili Francuzi. Już w roku 1875 powstało tam specjalne towarzystwo kolei podmorskiej między Francją a Anglją; uzyskało ono od rządu koncesję, której termin upływa dopiero w. r. 1970. Z ramienia tego towarzystwa dokonano też na brzegu francuskim pierwszych próbnych wierceń i wydano na ten cel 2 miljony franków.

Gdyby dziś nareszcie przystąpiono do budowy, dziesiątki tysięcy robotników znalazłyby pracę, a cały plan możnaby wykonać w okresie od czterech do pięciu lat. Oczywiście, znaczenie i rola tunelu byłoby tem większe, że tym razem, choć rozmiary planu są olbrzymie, nie chodziłoby, jak za czasów starożytnych, o zaspokojenie kaprysów faraona, lecz o rzecz, mającą niezwykłe znaczenie dla całej ludzkości.

Bardzo interesujący jest w związku z planami budowy tunelu wykaz **porównawczy jego przypuszczalnych kosztów.** Wzrastały one z niebywałą szybkością. Obliczane w r. 1868 na 50 miljonów doszły w r. 1914 do 400 miljonów, a dziś wynoszą prawie dwa razy tyle.

Technika budowy ma polegać na tem, że rozpocznie się ją budową jednej sztolni o przekroju 2,1 metra. Roboty po obu stronach kanału zostaną zaczęte jednocześnie. A gdy robotnicy obu stron spotkają się, wówczas nastąpi **rozszerzenie tej sztolni do przekroju 3,65 metra.** Już podczas tej roboty będzie się budować sztolnie boczne w ilości 18 do 20 w oddaleniu jedna od drugiej o jakieś 25 metrów. Dopiero na ich terenie rozpocznie się **budowa drugiej głównej sztolni.**

Pierwotnie był plan obramowania całego wnętrza tunelu żelazem, co kosztowałoby około 20 miljonów dolarów. Ponieważ jednak **grunt pod kanałem jest zgoła nieprzepuszczalny i bezpieczny** z tego względu, więc zapewne kierownictwo budowy poprzestanie na obetonowaniu. Czas budowy tunelu zależy nietyle od szybkości wiercenia samych sztolni, ile od możliwości usuwania ziemi i innego wykopanego materjału. Przy budowie tunelu sprawa ta zawsze przedstawia trudność bardzo poważną.

Ponieważ szerokość toru kolejowego angielskiego jest o 0,62 centymetry mniejsza, aniżeli paryskiego, więc wynika z tego, że po wykończeniu tunelu tabor kolejowy nie będzie mógł być używany w Anglji, natomiast **angielskie parowozy i wagony doskonale chodzą po torach francuskich,** jak przekonano się z czasów wojny światowej. Nie wymagają one przytem żadnych zmian.

Niepatrjotyczna ucieczka

OSADNIKÓW WOJSKOWYCH Z WOŁYNIA.

Z Wołynia nadchodzą wiadomości, że osadnicy wojskowi, otrzymawszy akty nadawcze, **pozbywają się oddanej im ziemi w ręce chłopów, Rusinów.**

Wypadki te zaobserwowano m. in. w Kołodence koło Równego, Bolesławicach, gm. Aleksandrja i Hallerowie gm. Tuczyn.

Ponieważ ustawowo **nie wolno im przed 25 laty ziemi sprzedawać,** przeto robią to podstępnie w ten sposób, że wydzierżawiają rzekomo grunta na ten okres czasu, oddając kupującym chłopom, jako zabezpieczenie, weksle oraz zobowiązując się po upływie lat 25 ziemię im zapisać na własność.

Doszło już do tego, że skoro tylko został sutalony termin wydawania aktów nadawczych już przeprowadza się handem gruntami i to **wprost za bezcen.** Osadnicy znajdują bardzo łatwo licznych nabywców, oddając w ten sposób nadaną im ziemię w ręce obce.

Fakty powyższe wzbudają wśród Polaków kresowych **ogromne zaniepokojenie** i troskę, co będzie w przyszłości, jeśli osadnicy w dalszym ciągu będą w tem tempie pozbywać się ziemi na rzecz obcych elementów. Już dzisiaj widzimy **zastraszające zmniejszenie się polskiego stanu pasiadania na kresach.**

27 milj. dolarów

OTRZYMALI ŻYDZI W EUROPIE.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, amerykańska organizacja żydów „Hias", pośredniczącą w akcji pomocy żydów amerykańskich dla ich współwyznawców w Europie, przekazała od roku 1920 **ogółem 27 miljonów dolarów.** W przesyłce tych funduszów na terenie europejskim współdziałała berlińska centrala „Hiasu".

W ten sposób żydzi zdołali zorganizować aparat ułatwiający i obniżający koszta przekazów pieniężnych od żydów z Ameryki do ich krewnych w Europie. Stały dopływ zasiłków pieniężnych podtrzymywał i rozwijał siły finansowe kupiectwa żydowskiego w Europie, a głównie **w Polsce, będącej europejskiem centrem żydostwa.** Jeżeli w ciągu ośmiu lat handel żydowski zasilał się tak poważnemi subwencjami, jak podana wyżej kwota, nie trudno uprzytomnić sobie, że handel ten może łatwo pokonywać nie żydowskich konkurentów, pozbawionych wszelkich źródeł pomocy.

W tem świetle staje się zrozumiałem, dlaczego jesteśmy wciąż świadkami upadłości firm polskich i rozszerzania się żydowskiego stanu posiadania w handlu, przemyśle i nieruchomościach.

Jugosławiański „Stpiczyński"

CHOĆ W MNIEJSZYM STYLU.

Nowy rząd SHS. ogłosił powszechną amnestję polityczną, która w pierwszym rzędzie zastosowana ma być do tych wszystkich osób, które słowem lub czynem dopuściły się obrazy króla, lub instytucyj państwowych.

Z dobrodziejstw amnestji tej skorzystają więc przedewszystkiem liczni działacze chorwaccy z przywódcą stronnictwa chłopskiego, d-rem Maczkiem na czele, który już niezliczoną ilość razy znalazł się, na skutek ostrych wypadków przeciwko rządowi, w kolizji z kodeksem karnym. Obok d-ra Maczka skorzystają z amnestji również przywódcy innych partyj chorwackich. Z pośród dziennikarzy największą uciechę z amnestji mieć będzie niewątpliwie odpowiedzialny redaktor chorwackiego dziennika „Narodnij Valj", **który na podstawie 27 skarg skazany został niedawno na rok więzienia** i przeciwko któremu wpłynęło w międzyczasie do prokuratorji państwowej **dalszych 40 skarg sądowych.**

„Związek żółtego goryla"

GWOLI PIJAŃSTWA I ROZPUSTY.

Władze sowieckie wykryły w Piotrogrodzie tajną organizację „Związek żółtego goryla". Szczegółowe śledztwo stwierdziło, iż do organizacji tej należeli liczni wybitni inżynierowie, technicy i wyżsi dygnitarze sowieccy. Każdy członek organizacji posiadał konspiracyjny przydomek zaczerpnięty z życia małp. Członkowie organizacji zbierali się w mieszkaniach, urządzonych z wielkim przepychem i oddawali się w tych lokalach pijaństwu i rozpuście. Badani podczas śledztwa, członkowie organizacji zeznali, iż **na tory rozpustnego życia zostali pchnięci przez „chęć zapomnienia o ponurej rzeczywistości".** W sprawę „Związku żółtego goryla" wmieszane są liczne znane osobistości. Śledztwo w tej sprawie zatacza szerokie kręgi i budzi w Piotrogradzie i w Moskwie powszechne zaciekawienie

Kult dla szpiega

WŚRÓD LWOWSKICH UKRAIŃCÓW.

W nocy z wtorku na środę zaszedł we Lwowie świeży wypadek ukraińskiej prowokacji. Oto nieznani heroje pod osłoną nocy zdjęli na rogu ulicy Wyspiańskiego tablicę orjentacyjną i na jej miejscu przybili tablicę koloru żółtego z niebieskim napisem w języku ukraińskim: „Ulica Olgi Bassarabowej".

Przemianowanie ulicy Wyspiańskiego na ulicę niezaszczytnej pamięci Olgi Bassarabowej, osławionej przywódczyni szajki szpiegowskiej, która była na żołdzie niemieckim, nastąpiło niewątpliwie w związku z faktem, iż sztab bandy szpiegowskiej mieścił się w jednym z domów przy ulicy Wyspiańskiego w mieszkaniu Bassarabowej.

Rewja deklaracyj w Radzie m. Dąbrowy.

W ubiegłą środę odbyło się ciekawe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem, między innemi, poszczególne kluby radzieckie, oraz nowy prezydent dr. Z. Madeyski odczytali swe deklaracje programowe.

Po otwarciu posiedzenia odczytano nazwiska czterech nowych radnych, którzy weszli na miejsce powołanych do zarządu miasta, poczem nastąpiło odczytanie deklaracyj.

DEKLARACJA B. B.

Radny **dyr. Kaczkowski w mieniu klubu B. B. W. R.** złożył deklarację, treści następującej:

Uznając dobro państwa za najwyższe prawo, a ugruntowanie jego mocy za naczelny obowiązek obywatelski na każdem stanowisku, Klub służbę swoją na terenie Rady miejskiej i zarządu miasta z najlepszą wolą podejmuje i ku pożytkowi państwa, a dla dobra miasta oraz wszystkich jego obywateli sprawować ją będzie. Uważając samorząd za jedno z ogniw pracy ogólnopaństwowej i uznając konieczność uzgodnienia pracy samorządu z wytycznemi polityki państwa, Klub postulaty swoje realizować będzie w ścisłym kontakcie z Rządem i pragnie z nim w powierzonym sobie zakresie współpracować. Przywiązując największą wagę do rozwoju miast jako ośrodków cywilizacji i kultury oraz życia gospodarczego, a więc czynników, które w państwie odgrywają dominującą rolę, Klub dążyć będzie do podniesienia dobrobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia mieszkańców, opierając realizację tych zamierzeń na zasadach racjonalnej gospodarki. Stojąc na stanowisku sprawiedliwości społecznej i równości prawnej wszystkich obywateli miasta bez różnicy narodowości, wyznania, stanowiska socjalnego i poglądów politycznych, Klub będzie czuwał nad równomiernem przydziałem świadczeń jak i równomiernem rozłożeniem ciężarów, licząc się przytem z siłą gospodarczą ludności, jednocześnie, pamiętając o charakterze miasta, którego większość mieszkańców stanowią ludzie pracy i zdając sobie sprawę ze szczególniejszych potrzeb i niedomagań tej warstwy, Klub otoczy ją należytą i życzliwą opieką. Podejmując odpowiedzialną pracę na terenie Rady miejskiej i zarządu miasta, Klub wyraża przeświadczenie, że zamierzenia jego spotkają się z należytem zrozumieniem i poparciem tych wszystkich, którym istotnie chodzi o dobro miasta i jego ludności.

P. P. S. NIE LUBI WŁADZ NADZORCZYCH.

Następnie kapitalną deklarację złożył klub P. P. S. Brzmi ona:

Klub radnych P. P. S., biorąc za podstawę program swej partji oraz wychodząc z założenia, że samorząd jest jedną z form budowy nowego ustroju socjalistycznego, gwarantującego klasie robotniczej sprawiedliwy rodział praw i obowiązków, oświadcza, że w dziedzinie polityki samorządowej dążyć będzie do uniezależnienia samorządu od władz nadzorczych, których ingerencja tamuje rozwój gospodarki miejskiej. W dziedzinie realnej gospodarki, ze względu na układ sił w obecnej Radzie, odsuwający nas na stanowisko obserwatorów Klub dążył będzie, aby rozpoczęte przez poprzednią socjalistyczną Radę wielkie inwestycje miejskie jak budowa wodociągów, uruchomienie kanalizacji, budowa domów miejskich, szkoły, stadjonu i zakładanie parku miejskiego były nadal kontynuowane.

DEKLARACJA KLUBÓW NARODOWEGO I MIESZCZAŃSKIEGO.

Z kolei radny Nowak odczytał deklarację następującą:

Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Klubu narodowego oraz Klubu mieszczańsko-gospodarczego, klubów wprawdzie w stosunku do innych klubów nielicznych, lecz reprezentujących przeważnie tych obywateli naszego miasta, na których spadały i spadają największe ciężary i świadczenia na rzecz miasta, a więc inteligencji, robotników, a **w pierwszym rzędzie właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników.** Nauczeni smutnem doświadczeniem, że złote obietnice na podłożu demagogji, pozostają w sferze teorji i nieziszczalności, przez co wywołują słuszne rozgoryczenie ludności, nie obiecujemy nikomu złotych gór, lecz dać z siebie chcemy tylko te walory, do spełnienia których czujemy się na siłach. Przedewszystkiem więc **przeciwstawiać się będziemy całą naszą moralną siłą, wszelkim poczynaniom opartym na demagogji,** schlebianiu szkodliwym ideom, teorjom lub programom, wpychającym gospodarkę miejską na tory nieracjonalne, powodujące nadmierne obdłużenie miasta, niestojące w żadnym stosunku do zasobów materjalnych jego obywateli. Natomiast popierać będziemy wszelkie poczynania, zmierzające do uzdrowienia gospodarki miejskiej, pod nieodzownym jednak warunkiem, że poczynania te we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, opierać się będą na racjonalnych i dobrze pod każdym względem obmyślanych podstawach ewolucyjnego rozwoju naszego miasta. Będąc dalecy do chęci wprowadzenia waśni partyjnych w dziedzinie gospodarki miejskiej i uważając, że ludność miasta bez różnicy przekonań ma jednakowe moralne prawo do naszej opieki i do wyników naszej obywatelskiej pracy, oświadczam imieniem Klubu narodowego oraz Klubu mieszczańsko-gospodarczego, że ci przedstawiciele o**becnej większości w Radzie miejskiej, którym rozwój naszego miasta, na zasadzie zdrowej i racjonalnej gospodarki, — leży na sercu, znajdą w nas zawsze chętnych i gorliwych pracowników.**

STANOWISKO ŻYDÓW.

Radny Rechnic w imieniu klubu radnych żydowskich złożył deklarację następującej treści:

Ludność żydowska uważa za swój obowiązek w pełni solidaryzować się ze wszystkiemi ugrupowaniami, reprezentowanymi w Radzie miejskiej, w ich poczynaniach i pracach dla dobra miasta i jego wszechstronnego rozwoju. W tej myśli poprzemy wszelkie starania, zmierzające w kierunku rozbudowy miasta, podniesienia dobrobytu jego obywateli, rozbudowy ogólnych miejskich instytucyj, aby każdy obywatel ponoszący ciężary na rzecz miasta, uzyskał rekompensatę w dobrodziejstwach, jakie mu doje miasto.

Uważamy jednak za swój obowiązek podkreślić, że głównym warunkiem naszej powyższej zdeklarowanej współpracy ze wszystkiemi ugrupowaniami, reprezentowanemi w Radzie miejskiej, jest, aby wszyscy obywatele miasta byli bezwzględnie równorzędnie traktowani w ich prawach i obowiązkach, aby wszelkie czynniki zarządzające miastem, w równej mierze dbały o dobro i potrzeby całej ludności, bez różnicy wyznania i narodowości.

Naszem staraniem będzie, aby gospodarka miejska opierała się na zdrowych podstawach, przyczem uzależniona była od siły gospodarczej ludności miasta, przyjmując jako zasadę, równomiernie rozłożenie ciężarów na rzecz miasta, na wszystkich obywateli.

Jako przedstawiciele ludności żydowskiej domagamy się przedewszystkiem sprawiedliwego potraktowania tejże ludności w sprawach związanych z gospodarką miejską, przy pełnem uznaniu naszych postulatów narodowych, religijnych, gospodarczych i kulturalnych.

PROGRAM PREZ. D-RA MADEYSKIEGO.

Wreszcie zabrał głos prezydent dr. Zbigniew Madeyski, odczytując deklarację następującą:

Opierając się na założeniach ideowych deklaracji Klubu radzieckiego B. B. W. R., którego jestem członkiem, mam zaszczyt stając po raz pierwszy przed Świetną Radą miejską, przedstawić w ogólnym zarysie mój punkt widzenia na gospodarkę miejską, jak również na zadanie zarządu miasta na okres najbliższy.

Dąbrowa Górnicza, jak każde miasto, grupuje w sobie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, wśród wszystkich jednak dominujących problemem jest kwestja robotnicza, już przez sam fakt choćby, że większość ludności — to ludzie żyjący z pracy najemnej, fizycznej względnie umysłowej. Powołany do zarządzenia miastem zdaję sobie jasno sprawę z tego, że kwestji bytu tej właśnie większości ludności winniśmy poświęcić największą uwagę. Nie znaczy to, by inne dziedziny życia gospodarczego: a więc przedewszystkiem, handel, rzemiosło i przemysł traktowane były mniej uważnie, każda z nich będzie przedmiotem życzliwego przez nas traktowania, jednak t. zw. kwestja robotnicza z natury rzeczy szczególnie wielkiego wysiłku wymagać będzie.

Wynika z tego konsekwencja, że stoję i stać będę na stanowisku uznania absolutnej równości praw i obowiązków wszystkich czynników twórczych w mieście, bez względu na ich charakter, narodowość, wyznanie, czy różnice ideologiczne, na których są oparte

Uważać będę za najdoskonalsze metody pracy pokojowe, oparte na rzeczowym krytycyzmie, współdziałanie wszystkich twórczych elementów życia miejskiego. Chcę podkreślić, że cenię wysoko czynnik obywatelski w współpracy nad realizacją całego szeregu ważnych zagadnień z życia samorządowego.

Przechodząc z tych ogólnych założeń do spraw konkretnych uważam, że w dziedzinie finansowej obowiązującym być musi sprawiedliwy i racjonalny rozkład wszelkich podatków, świadczeń i ciężarów miejskich, — oraz rozsądne i uczciwe zużycie dochodów dla dobra ogółu miasta, a nie dla poszczególnych ugrupowań, takich czy innych, ludności. Sprawa finansów miejskich jest szczególnie ważną. **Przejęliśmy wysoce deficytowe dziedzictwo i cały nasz wysiłek będzie musiał być skierowany na zrównoważenie budżetu miasta. Staje przed nami jako niezbędny postulat ścisła oszczędność,** któraby umożliwiła nam pokrycie deficytu i przygotowanie solidnych podstaw do racjonalnej gospodarki w przyszłości, a dla realizacji najniezbędniejszych potrzeb i prac postulat rozsądnego zwiększenia dochodów miasta.

W dziedzinie inwestycyj miejskich uważamy za najpilniejsze opracowanie i stopniowo umiejętne realizowanie planu regulacyjnego miasta, któryby uwzględniał przyszły rozwój miasta, był oparty na realnych, możliwych do osiągnięcia podstawach materjalnych i był wykonany o konsekwentnej i ustalonej kolejności. Realizacja planu, a więc budowa najniezbędniejszych inwestycyj użyteczności publicznej, jak szkół, które zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym nie odpowiadają jeszcze potrzebom miasta, **szpitala, nowoczesnej łaźni, domu noclegowego, przytułku, uruchomienie wodociągów i kanalizacji, zaopatrzenie miasta w tańsze źródło energji elektrycznej, założenie parku miejskiego, skwerów, placów sportowych i t. p. — może być pomyślane jedynie na przestrzeni szeregu lat.** Pomimo wielkich trudności finansowych w obecnej chwili, **część ich możliwa jednak będzie do zapoczątkowania.**

Zarząd miasta poczyni zabiegi o uzyskanie długoterminowych, nisko oprocentowanych kredytów na realizacje inwestycyj, a w pierwszym rzędzie dochodowych. Niemniej jednak z uwagi na ogólną sytuację gospodarczą państwowych instytucyj kredytowych, jak również ze względu na poważne już istniejące **zadłużenie miasta i świadomą nieakuratność w wypełnianiu przyjętych na miasto zobowiązań przez poprzedni zarząd miejski** — nie można zbytnio liczyć na pomyślne wyniki naszych zabiegów. Z powyższego wynika, że w ruchu budowlanym, mieszkaniowym będziemy musieli w przeważnej części **ograniczyć się jedynie do popierania inicjatywy prywatnej** względnie społecznej, a więc w pierwszym rzędzie spółdzielni budowlanych, do którego to typu wysiłku gospodarczego przywiązuję zasadniczo wielką wagę, jeśli zaś chodzi o inwestycje użyteczności publicznej, to zwłaszcza w pierwszym roku budżetowym, ograniczyć się będziemy musieli do niezbędnego minimum.

Dotyczy to także i opieki społecznej oraz zdrowia publicznego. Niemniej jednak zarząd miasta zamierza rozwinąć w tym kierunku szczególnie intensywną działalność. Opieka nad bezrobotnymi przymusowymi, nad bezdomnymi, starcami i inwalidami pracy — tego niestety, niezbędnego produktu wielko-przemysłowego ośrodka — musi zmierzać do ulżenia ich doli, taksamo uważam za niezbędne otoczenie należytą opieką matkę i dziecko, a w szczególności mam na myśli dzieci pozbawione całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej, w wypadkach konieczności zarabiania na życie przez oboje rodziców.

W dziedzinie zdrowia na punkt pierwszy wysuwa się sprawa urządzenia szpitala miejskiego, któryby — chociaż w szczupłych rozmiarach — odpowiednio do szczupłych obecnych funduszów zadość uczynić mógł tej palącej potrzebie kilkudziesięciotysięcznego miasta. Obok szpitala, rozwijanie już istniejących, względnie zakładanie nowych instytucyj jak poradnia dla chorych i biednych, uważam za rzecz pilną i możliwą do przeprowadzenia.

Równie ważnem jednak jest prewencyjna ochrona zdrowia. W tej mierze wybitnie niezdrowe warunki miasta, dają duże pole do działania, a więc m in. zaopatrzenie miasta w zdrową wodę, zadrzewienie ulic i placów, czyszczenie ulic, kanałów, kontrola nad urządzeniem i dezynfekcje miejsc ustępowych, ścieków i t. p. hygjeniczne urządzenie lokali publicznych i sklepów. Do ochrony prewencyjnej zdrowia zaliczam również odpowiednio intensywne przysposobienie fizyczne młodzieży, przez sporty, kolonje letnie i t. p.

Szkolnictwo miejskie, aczkolwiek silnie stosunkowo rozwinięte, nie jest jeszcze wystarczającem. Z uwagi na wspomnianą poprzednio sytuację finansową miasta, nie będzie możliwa intensywniejsza budowa nowych gmachów, uważam jednak za swe zadanie uczynić wszystko, co w obecnym czasie stanie rzeczy umożliwi skuteczne korzystanie z oświaty najszerszym masom ludności. Łączy się ta kwestja zresztą z moimi tezami w dziedzinie zdrowia i opieki społecznej, które mają umożliwić wspomnianą wyżej skuteczność kształcenia się nawet w tych ułomnych warunkach, w jakich w tej chwili się znajdujemy pod względem szkolnictwa.

Wspomnę tu tylko o akcji dokarmiania dzieci, o dbałości o zdrowie fizyczne, o sporty, o higjenę lokali i szkolnych i t. d.

W dziedzinie zamierzeń oświatowych leży pozatem kwestja **uruchomienia miejskiej bibljoteki,** któraby razem z publiczną czytelnia — umożliwiła szerokim warstwom korzystanie z dobrodziejstw słowa pisanego.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawia się gospodarka miejska nowemu zarządowi. Poczucie odpowiedzialności i głębokie wyczucie interesu miasta, jako całości, a nie jako ciasnego interesu grupowego czy jednostkowego, oraz dobra wola i wiara w uczciwość naszych intencyj — budzi we mnie wiarę, że zadaniu naszemu podołamy. Jeżeli nie odrazu z powodu deficytu pozostawionego nam przez poprzedni zarząd miasta — to w okresie nieco późniejszym. Chcę również wierzyć że Świetna Rada nie odmówi mi w toku moich prac zarówno cennej pomocy, jak i rzeczowej krytyki poszczególnych zagadnień, które kolejno na porządek dzienny brać będziemy.

BADANIE POPRZEDNIEJ GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Po deklaracjach przystąpiono do wyboru szeregu komisyj, a przedewszystkiem nadzwyczajnej komisji rewizyjnej do zbadania gospodarki poprzedniego Magistratu. Wniosek ten uzasadniał wiceprezydent Kuźniak, który oświadczył, że nowy zarząd miasta, przyjmując protokół zdawczo-odbiorczy od poprzedniego **zarządu, zastrzegł sobie powrót do** tej sprawy, a to ze względu na szereg spostrzeżonych kwestyj, które powinny być już dawno załatwione a tymczasem z niewiadomych przyczyn otrzymał je nowy zarząd. Między innemi, **nowy zarząd już otrzymał nieuregulowanych rachunków na kwotę prawie 800 tysięcy zł.** przyczem dalsze rachunki nadal napływają. Pozatem **sprawa domów miejskich nasuwa również szereg zastrzeżeń.** W konkluzji swego przemówienia, p. wiceprezydent w imieniu zarządu miasta zgłosił wniosek następujący:

„W celu zbadania gospodarki miejskiej Rada miejska powołuje nadzwyczajną komisję dla zbadania gospodarki miejskiej do dnia 31 stycznia 1929 r. w składzie 8 osób. Nadzwyczajna komisja będzie upoważniona do przeprowadzenia kontroli we wszystkich działach administracji miejskiej, a po dokonaniu swych prac przedłoży szczegółowe sprawozdanie Radzie miejskiej".

Do komisji tej zgłoszono radnych R. Bednarskiego, Kłębka, Kickiego, Lewickiego, inż. Fercha, Szarego, inż Janotę i Futerkę. Klub P. P. S. zaczął gwałtownie się domagać udziału w tejże komisji również swych przedstawicieli, przyczem radny Cieplak oświadczył, iż wymaga tego prosta **„kurtuazja".** Dziwna rzecz, skąd socjaliści przyszli nagle do przekonania, znani ogólnie ze swej wersalskości, iż w życiu trzeba się niekiedy kierować względami kurtuazji. I to o kurtuazji mają ci, którzy niedawno nie pozwolali nawet przemawiać swym przeciwnikom, a już mowy nie było o powołaniu ich do jakiejkolwiek komisji względnie poważniejszych spraw. Zrozumiała rzecz, iż żądanie socjalistów pominięto i osoby wyżej wspomniane zostały powołane do komisji.

SOCJALIŚCI WYCHODZĄ.

Następnie do zwykłej radzieckiej komisji rewizyjnej weszli pp. R. Bednarski, Szary i inż. Weber. Ponieważ i w tej komisji pominięto przedstawicieli klubu P. P. S. radny Bielnik złożył oświadczenie, iż z uwagi na to, że obecna większość Rady usuwa się z pod kontroli przedstawicieli klasy robotniczej, **klub P. P. S. na znak protestu opuszcza salę.** Oświadczenie takie złożone w kilka chwil po powołaniu specjalnej komisji do zbadania gospodarki rzekomych przedstawicieli klasy robotniczej, wyglądało na kpiny, lub też, mówiąc oględnie, na duży zasób cywilnej odwagi, a ponieważ wiadomo, iż panowie ci pokrywają wszystko tupetem, więc też i wyjściem socjalistów nikt się nie przejął.

WYBÓR DALSZYCH KOMISYJ.

W dalszym ciągu do komisji budżetowo-skarbowej weszli pp. dr. Piwowar, Lewicki, Kicki, inż. Janota i Rechnic. Komisję do spraw ogólnych stanowią: inż. Ferch, Kicki, Szary, Kłębek, Gruca, Nowak i Bielnik. Komisję oświatową: dr. Piwowar, Lewicki, Berbecka, inż. Ferch, inż. Weber, Strzegowski i Bazior. Komisję statutowo-regulaminową: dyr. Kaczkowski, Bednarski, Sommer, Warszawski i Oraczewski. Komisję reklamacyjno-podatkową: Kicki, Czerwiński, P. Bednarczyk, Kłębek, S. Bednarczyk, Futerko i Sadowski. Komisję sanitarną: Kicki, Gruca, Warszawski, Futerko i Zaręba. Komisję opieki społecznej: Berbecka, Kicki, Warszawski, inż. Ferch, Bielnik, Sadowski i Strzegowski. Do Rady szkolnej: dr. Piwowar, dyr. Kaczkowski, L. Nowak i Jurkowski, na zastępców: inż. Ferch, Szary, A. Bednarczyk i H. Krajewska. Do zarządu tramwajów elektrycznych i do Rady wojewódzkiej wszedł prezydent dr. Madeyski.

Do powiatowego komitetu walki z alkoholizmem wybrano radnego Kickiego, na zastępcę radnego Sommera.

Na tem posiedzenie zakończono, poczem zaraz odbyło się **konstytucyjne zebranie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej do zbadania gospodarki poprzedniego Magistratu,** która już w dniu wczorajszym rozpoczęła swą pracę.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Piątek	Dziś Faustyna i Jowity Jutro Juljanny P. M. Wsch. słońca 7 m. 52 Zach. „ 16 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębia" — „Przedwiośnie".

Kino „Sfinks" — „Boska kobieta".

Kino „Wawel" — „Klejnot Maharadży".

Kino „Pogoń" — „Tarzan i złoty lew".

Kino „Momus": „Pan Tadeusz" według dzieła Adama Mickiewicza.

Kino „Corso" — „Prywatne życie pięknej Heleny".

Teatr w Katowicach:

REPERTUAR.

Sobota 9 bm. — „Piękna żonka" — godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Pani prezesowa" popołudniu 3.30.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Noc w Wenecji" 7.30 wiecz.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Tannhäuser".

Program radiowy

na piątek 15 lutego 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.45 — Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
17.00 — Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Z terenów misyjnych — (Agentia Fides)" — wygł. p. Kazimierz Kapitańczyk.
17.25 — Transmisja z Wilna. „Hołd cieniom Wandy Osterwiny".
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Co to jest owadoznawstwo i jakie ma znaczenie" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Un. Jag.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Solista: Stefan Frenkel (skrzypce). Program: 1) Ryszard Strauss: Symfonja, 2) Pfitzner: Koncert skrzypcowy, 3) Mraczek: „Variete" (orkiestra).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Fala groźnych mrozów

PRZEMINĘŁA JUŻ.

Wczoraj rozpogodziły się ludzkie oblicza. Mróz zelżał i spadł do połowy.

Wczoraj rano o godz. 7 temperatura wynosiła w Sosnowcu 13.8 st. C., popołudniu o godz. 1 spadła do 10.2, by o godz. 8 podnieść się nieznacznie do 11.2 st. C.

Zniżkę temperatury wywołał wiatr od zachodu.

Barometr wskazywał 736, z czego należy wróżyć pewną zmianę.

Jednem słowem, pogodniej spojrzeli wczoraj ludzie w przyszłość. Najgroźniejsza fala mrozów minęła, oby bezpowrotnie!

× **W SADACH I INSPEKTACH.** Mróz poczynił wielkie spustoszenia w sadach. W wielu ogrodach pękają drzewa owocowe, często przecięte na dwoje jak gdyby siekierą. Z chwilą nastania wiosny wiele drzew owocowych w ten sposób uszkodzonych, zmarnieje. Zachodzi również obawa, że młode drzewka, szczególnie zasadzone jesienią, nie wytrzymają mrozu i uschną. Mróz poczynił też wielkie spustoszenia w inspektach ogrodniczych. Początek lutego jest porą, w której sieje się w inspektach pierwsze nowalijki. Z powodu silnych mrozów trudno utrzymać w inspektach jednakową temperaturę, wskutek czego ziemia marznie, a nasiona giną.

Mrozy a nauczycielstwo

szkół prywatnych.

Okres mrozów, który spowodował tyle różnorodnych strat i bolączek, wytworzył również dla szkół prywatnych i zatrudnionego tam nauczycielstwa, wysoce przykrą sytuację.

Do szkół prywatnych uczęszcza duży odsetek młodzieży, której rodzice z różnych względów nie są w stanie punktualnie uiszczać opłat za naukę. Skutkiem tego szkoły prywatne walczą z dużemi trudnościami, nie mogąc z niezależnych od siebie przyczyn regularnie wypłacać należnego wynagrodzenia personelowi nauczycielskiemu, oraz regulować innych bieżących wydatków. Jest to ogólnie znane zjawisko w szkolnictwie prywatnem, lecz ostatecznie jakoś tam wiązano koniec z końcem. Aliści w tym miesiącu, z racji przerwania nauki skutkiem silnych mrozów, **szkoły prywatne i pracujące tam nauczycielstwo znalazło się w niebywale ciężkiej sytuacji**, na początku bowiem miesiąca rzadko który z uczniów uiścił należną opłatę, później lekcje zostały zawieszone i w rezultacie mamy już połowę lutego, a nauczycielstwo nie otrzymało jeszcze pensji.

Bolączkę tę mogą rozwiązać tylko rodzice i dlatego też ich obowiązkiem jest możliwie szybko sprawę tę uregulować. Wszak między każdą szkołą a rodzicami, których dziatwa tam uczeszcza, istnieje stały, niekiedy bardzo ścisły kontakt i większy lub mniejszy sentyment i choćby tylko z tego względu rodzice powinni się poczuwać do pewnej odpowiedzialności i nie pozwolić, aby nauczycielstwo za swą uciążliwą pracę nie mogło otrzymać należnego mu wynagrodzenia i narażone było skutkiem tego na wielorakie nieprzyjemności i komplikacje.

Zimno, a w związku z tem i zawieszenie wykładów może trwać jeszcze pewien czas, co siłą rzeczy pogorszy tylko sytuację nauczycielstwa i z tego względu zaległe opłaty powinny być niezwłocznie uregulowane.

Zdaje się, iż w tym wypadku można liczyć na obywatelskie poczucie warstw rodzicielskich

Bohaterska walka p. Posmykiewicza

z dwoma zdecydowanemi złoczyńcami.

Onegdaj po północy powracał do swego mieszkania przy ul. Wiejskiej, obok fabryki wódek pod firmą „Wł. Posmykiewicz", właściciel tej fabryki, znany w szerokich kołach, a szczególniej ze swej urody wśród kół niewieścch, p. Władysław Posmykiewicz. Zanim wszedł do sieni rzucił bystrem okiem wokoło i dostrzegł skradających się zdala dwóch podejrzanych osobników.

— Oho! coś niedobrego — pomyślał p. Posmykiewicz i postanowił śledzić tajemnicze indywidua.

Wszedł do swego mieszkania i uzbroiwszy się w rewolwer, stanął przy oknie, dając czujne baczenie na podwórze i zagrożone okna fabryki.

Czekał niedługo. Złoczyńcy, rozglądając się wokoło, podeszli do parterowego okna fabrycznego i poczęli je wyłamywać.

Na to tylko oczekiwał p. Wł. Posmykiewicz. Przypomniał sobie czasy swych bojowych przeżyć na wojnie. Szybko zbiegł na dół i strzelając na postrach z rewolweru w górę wpadł jak burza na złoczyńców, groźnym głosem wzywając do poddania się.

Złoczyńcy jednak nietylko nie zrejterowali, ale stawili czoło p. Posmykiewiczowi, a jeden z nich uderzył go w prawą rękę ciężarkiem żelaznym.

Nie wiedzieli z kim mają do czynienia..

P. Posmykiewicz w ferworze bojowym przerzucił rewolwer z ręki do ręki, uderzając na odlew kolbą jednego z napastników w głowę, który zalawszy się krwią runął na ziemię zemdlony. Drugi napastnik legł ze strachu obok, błagając o litość.

Bohaterstwo p. Wł. Posmykiewicza zatryumfowało w całej pełni. Nieprzyjaciel legł pokotem.

Zawezwana telefonicznie policja przybyła i zabrała obu opryszków do komisarjatu wraz z dowodami rzeczowemi ich złych zamiarów.

Tyle dowiedzieliśmy się od p. Wł. Posmykiewicza, którego odwiedziliśmy i który podał nam szczegóły stoczonego przezeń boju. I miło nam, że możemy podać tysiącom wielbicielek drugiego Rudi Valentino, że z opresji wyszedł zwycięsko, że dokonał czynów walecznych, bo cóż byłoby, gdybyśmy ograniczyli się do suchego komunikatu policyjnego, który brzmi:

W dniu 14 lutego 1929 r. o godz. 2 min. 20 Posmykiewicz Władysław, właściciel składu wódek, zamieszkały przy ul. Wiejskiej nr. 8 w Sosnowcu zameldował w tut. komisarjacie o usiłowaniu okradzenia składu wódek przez Sztajera Marjana, zam. przy ul. Wiejskiej nr. 14 i Gintera Stefana zam. przy ul. Płockiej nr. 5 w Sosnowcu

Nasze szyny kolejowe

WYTRZYMUJĄ TYLKO MAŁE MROZY

Sprawa mizerji opałowej w Polsce sprowadza się głównie do kwestji transportu węgla kolejami. Kolej zaś traci zdolności przewozowe w czasie mrozów z powodu nieodpowiednich szyn kolejowych. Polska jednak nie posiada szyn kolejowych, zastosowanych do niskiej temperatury. Szyny obecne są produkowane według potrzeb niemieckich i austrjackich, które to kraje nie znały normalnie takich mrozów, z jakiemi musiano się liczyć np. w Rosji.

Łatwo zaś uprzytomnić sobie, co to jest pęknięcie szyny, którą trzeba zamieniać na nową przy obecnym mrozie. Przy zastosowaniu wszelkich środków, wymiana jednej szyny zatrzymuje cały ruch na pół godziny, — nim się ją skończy, pękają dwie inne. Wszystkie pociągi, szczególnie ciężkie, węglowe, muszą jechać bardzo wolno i czekać ciągle na zmianę szyn pękniętych.

× **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszej notatce na temat wyborów w Czeladzi zaszła pomyłka przy wymienianiu osób znajdujących się na liście nr 1. Powinno być inż. Władysław Przewłocki i Wład. Kowalski.

Dekoracja medalem pamiątk.

ZA UDZIAŁ W WOJNIE.

W niedzielę o godz. 11-ej odbędzie się dekoracja medalem pamiątkowym za udział w wojnie uczestników walk w Polsce niepodległej. Szczegóły programu uroczystej dekoracji, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz wojskowych podamy w numerze jutrzejszym.

Dekorowanych będzie około 250 osób.

× **AKADEMJA PAPIESKA W GRODŹCU.** W ub. niedzielę odbyła się w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa uroczysta akademja ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Papieża Piusa XI, urządzona staraniem Ligi Katolickiej parafji Grodziec, na której p. prof. J. Dzioboń wygłosił odczyt o znaczeniu papiestwa dla chrześcjaństwa i zasługach Piusa XI dla Polski; następnie pp. K. Bortnowska i Z. Gluzińska odegrały na 4 ręce na fortepianie bardzo starannie opracowaną i wykonaną „Ouverture la Grotta di Fingallo" Fr. Mendelsohna, deklamował p. B. Peucker, a zespół mandolinistów „Sokoła" pod batutą p. P. Żółciaka, wykonał bardzo ładnie „Romans" Z. Bajkowskiego, „Serenadę" E. Tosseli i „Dumkę" Rapackiego. — Zgromadzona publiczność darzyła wykonawców zasłużonemi oklaskami.

Informacje dla kandydatów

KURSU INSTRUKTORSKIEGO W. F.

Podany w swoim czasie komunikat o mającym odbyć się kursie W. F. w ośrodku Katowice — uzupełniamy tem, że 8 tygodniowy kurs W. F. rozpocznie się **nieodwołalnie dnia 18 lutego b. r.**

Członkowie organizacyj P. W. i W. F. chcący wyjechać na powyższy kurs, winni zgłosić się w dniu 18 b. m. o godz. 7 rano w **kancelarji Pow. Komendy P. W. 11 p. p. w Sosnowcu**, gdzie otrzymają rozkazy wyjazdów, oraz bilety na przejazd do Katowic i z powrotem.

Zakwaterowanie uczestników mieścić się będzie w barakach komendy policji wojew. Śląskiego przy ul. Bartosza Głowackiego. Wyżywienie będą otrzymywać uczestnicy kursu z kuchni szkoły policyjnej według tabeli „S", zabrać należy tylko przybory do jedzenia. Uczestnicy kursu otrzymają umundurowanie wojskowe, składające się: z płaszcza, bluzy i spodni sukiennych, owijaczy, furażerek, pasa głównego i trzewików prócz tego wszyscy uczestnicy winni przywieźć ze sobą przynajmniej 3 zmiany bielizny, 1 koc, koszulkę, spodenki i pantofle lekkoatletyczne.

Kandydaci, którzy nie posiadają i ze względu na ciężki stan materjalny nie będą mogli kupić kostjumów, mogą koszulkę i spodenki za odpowiednią deklaracją wypożyczyć z Komendy P. W. w Sosnowcu. W tej sprawie winni się zgłosić w Sosnowcu dnia 16 (sobota) b. m. przed południem.

Członkowie organizacji P. W. którzy dotychczas nie zostali zgłoszeni na kurs W. F., a pragną wyjechać, mogą wraz z innymi zgłosić się gotowi do wyjazdu w dniu 18 bm. o godz. 7 rano w Pow. Komendzie P. W. (Koszary Traugutta), zabierając z sobą żądane przedmioty.

× **PÓŁROCZE W INSTYTUCIE MUZYCZNEM — KATOWICE TEATRALNA 7.** W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godz. 4 popoł. odbędzie się popis, który wykaże postępy uczni z klas: prof. Kwiatkowskiej, prof. Lewnigara i prof. Swellera. Popisy uczniów Inst. Muz. cieszą się wielkiem powodzeniem oraz zainteresowaniem u tych, którym sumienne wychowanie muzyczne młodzieży leży na sercu. Popisy z klas prof. Chmielowskiej, Pallulon, Urbańskiej, Gawryłowa, Rappaporta — Szaleskiego, Schultza odbędą się w marcu.

Wstęp na sale na wszystkie popisy bezpłatny. — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. 965.

× **ECHA KONKURSU BALOWEGO.** Otrzymaliśmy list następujący: Do Szan. Redakcji K .Z. Notatka K. Z. o balu maskowym TAL-u w teatrze miejskim w Sosnowcu wymaga uzupełnienia w tym kierunku, że nie kto inny tylko ja otrzymałam nagrodę jako „Miss Sosnowiec" w formie poduszki na kanapę. Z poważaniem — **Irena Chwostkówna.**

× **W SPRAWIE ZGŁOSZEŃ DZIEŁ SZTUKI NA PWK.** Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, Dział Sztuki, podaje do wiadomości, że artyści, zamierzający wziąć udział w wystawie sztuki na PWK. w 1929 w Poznaniu, winni zgłosić swoje dzieła, wypełniając deklaracje, które otrzymać można w kancelarji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Poznaniu, pl. Wolności 18, — Tow. Przyj Sztuk Pięknych we Lwowie, — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, u prof. L. Ślendzińskiego w Wilnie, ul. Wił komierska nr. 1 i w Związku Zawodowym Artystów Plastyków w Warszawie — Nowy Świat 19. Deklaracje wypełnione należy przesłać w terminie do 1 marca br. pod adr. T. Pruszkowskiego, dyrektora PWK., Dział Sztuki—Warszawa, Lwowska 11.

× **OPAŁ DLA BEZROBOTNYCH I BIEDNEJ LUDNOŚCI.** Na ostatniem posiedzeniu Zarząd m. Sosnowca postanowił wstawić do dodatkowego budżetu pozycję 10.000 zł. na opał dla biednej ludności i bezrobotnych.

Poza tem Zarząd zaakceptował 5 planów budowlanych, a dwa odrzucił, oraz postanowił sprzedać kocioł leżący od dłuższego już czasu przy ul. Alei.

× **ZASIŁKI ŻYWNOŚCIOWE.** W ciągu dnia wczorajszego Magistrat w Sosnowcu wydawał bezrobotnym kupony na zasiłek żywnościowy. Kupony wydawane były w domu Związku kolejowców przy ul. Piłsudskiego i w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej.

Podrywka socjalistyczna.

NIE POWIODŁ SIĘ.

Poprzedni socjalistyczny Magistrat w Dąbrowie, budując dwa domy miejskie z otrzymanej pożyczki, czyli za pieniądze miejskie, wpadł na oryginalny, zresztą nie sporadyczny, dowcip.

Mianowicie, z osobami, reflektującemi na mieszkania w tych domach, które oczywista nie dały na ten cel ani grosza i nie ponosiły jakiegokolwiek ryzyka, przezorny Magistrat zawarł umowę, że jeżeli do dnia 1 kwietnia r. b. mieszkania nie zostaną oddane do użytku, miasto będzie płaciło reflektantowi po 10 zł. dziennie odszkodowania.

Dodać należy, iż umowę zawarto już po wyborach, czyli po stwierdzeniu faktu usunięcia od steru dotychczasowego zarządu miasta i prawdopodobnie w ten sposób chciano zmusić nowe władze miejskie do wykonania nieprawnej umowy. Aliści nowy zarząd miejski nie uląkł się sprytnego haczyka i, o zgrozo, wbrew umowie, wstrzymał roboty przy wykańczaniu mieszkań w domach miejskich, stwierdziwszy, że mimo ostrych klauzuli, odszkodowań nikomu płacić nie będzie. I tu więc zarówno pomysłowych opiekunów miasta, jak i reflektantów, którzy, być może, naprawdę liczyli na odszkodowanie, spotkał przykry zawód, a fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem troski socjalistów o dobro miasta i jego majątku.

× ZABAWA DZIECIĘCA W GRODŹCU. Patronat harcerstwa w Grodźcu urządził na ostatki zabawę dla dzieci w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie „milusińscy“ spędzili kilka godzin na wesołej i urozmaiconej kostjumami zabawie. Pomiędzy masą kostjumów na specjalne wyróżnienie zasłużyły kostjumy: Magdzi Cegielskiej — „strój balowy“; Ireki Chomiakówny — „słonecznik“; Stasia Dobrowolskiego — „złota rybka“; Irenki Halickiej — „domino“; Jerzyka Halickiego — „krasnoludek“; Krysi Peukerówny — „motylek“; Jerzyka Szczepańskiego — „grand hiszpański“ i Niusi Tomalówny — „bebe“. — Ponieważ modnem jest obecnie wybieranie różnych „miss“, więc i tutaj urządzono głosowanie na taką małą „miseczkę Grodźca“, którą została Zosia Marcówna. Komitet pań z p. Biskupską na czele zajął się bardzo energicznie, to też zabawa wypadła pod każdym względem dobrze i „milusińscy“ z żalem opuszczali salę, choć niektórych „morfeusz“ brał już w swoje objęcia.

× AJENCI UBEZPIECZENIOWI przystępują do zorganizowania związku zawodowego i w tym celu zwołują na niedzielę 17 bm. o godz. 15 zebranie organizacyjne do lokalu oddziału „Piasta“ w Sosnowcu przy ul. Czystej 8.

× ROZBICIE WOZU PRZEZ POCIĄG. Onegdaj wieczorem niejaki Icek Ajchelman, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 10 w Dąbrowie wiózł. na ul. Limanowskiego na furmance artykuły żywnościowe. Kiedy furmanka znalazła się na t. zw. przejeździe janowskim, zmęczona szkapa stanęła i mimo krzyku i bicia nie chciała, czy też, nie mogła wyciągnąć ciężaru z niebezpiecznego miejsca postoju. Trwało to dłuższy czas, wreszcie nadjechał od strony Gołonoga pociąg pospieszny, który uderzył w koniec furmanki z taką siłą, iż cały wóz został rozbity, a artykuły żywnościowe zasłały tor kolejowy. Woźnica i koń wyszli bez szwanku, woźnica boiwem na widok pociągu uciekł a koń, znajdujący się w pewnej odległości od toru, został tylko nieszkodliwie uderzony dyszlem rozbitego wozu.

× ZAMIAST WĘGLA — KAMIENIE. Podczas ostatnich silnych mrozów wszystkie składy węgla w Sosnowcu były wprost oblegane przez zziębniętych mieszkańców, którzy płacili każdą żądaną cenę, byleby tylko móc kupić pud czy dwa pudy węgla. W szeregu tych znalazł się również Icek Golkorn, zamieszkały przy ulicy Modrzejowskiej 10. Chodząc od składu do składu p. Icek zaopatrzył się wreszcie w węgiel u Franciszka Miotły (Kościelna 7). Szczęśliwy że nie będzie już marznąć w mieszkaniu. Goldkorn nakładł węgla do pieca, podpalił go, poczem stanąwszy przy piecu, zacierał ze szczęścia zmarznięte ręce. Tymczasem spotkało go rozczarowanie: węgiel nie chciał się palić. Przyjrzawszy się bliżej „czarnym djamentom p. Icek doszedł do przekonania, że są one zwykłemi kamieniami. Zdenerwowany mocno pobiegł do komisarjatu gdzie oświadczył że został oszukany przez Miotłę, który zamiast węgla sprzedał mu kamienie. Policja prowadzi dochodzenie, które zapewne wykaże, czy p. Icek zna się na węglu, czy nie.

Szczegóły kompromisu w Izbach rzemieślniczych.

W Izbie kieleckiej 15 mandatów chrześcijań. i 9 żydowskich.

Jak już donosiliśmy, między przedstawicielami organizacyj rzemieślniczych polskich i żydowskich doszła do skutku umowa, ustalająca podział mandatów w Izbach rzemieślniczych na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich (Kongresówka i Kresy). Odpowiednie zobowiązanie zostało podpisane 23 stycznia b. r. We wszystkich tych Izbach ma być wystawiona jedna **tylko wspólna lista wyborcza kandydatów** i zastępców, wskutek czego wybory do Izb nie odbędą się.

Podział mandatów ma być następujący: Izba warszawska (miasto) — chrześcjan 25, żydów 15, Izba warsz. wojewódzka — chrześcjan 13, żydów 7; Izba łódzka — chrzecjan 19, żydów 11; Izba lubelska — chrześcjan 13, żydów 7; **Izba kielecka — chrześcjan 15, żydów 9**; Izba białostocka — chrześcjan 10, żydów 6; Izba wileńska — chrześcjan 11, żydów 7; Izba nowogrodzka — chrześcjan 10, żydów 6; Izba poleska — chrześcjan 11, żydów 7; Izba wołyńska — chrześcjan 11, żydów 7.

Ponadto w Izbie stołecznej otrzymują żydzi stanowisko drugiego wice prezesa, we wszystkich innych mandat wiceprezesa izby.

Według tego klucza ma się odbyć podział polskich mandatów między trzy zasadnicze ugrupowania rzemieślnicze: 1) organizacje, należące do Centralnego Tow. Rzemieślniczego i 2) Związku Rzemieślników Chrześcjan oraz 3) sanacyjne, należące do Zjednoczenia Stanu Średniego. Trzy te zasadnicze ugrupowania chrześcjańskie **podzielą między sobą 65 proc. mandatów.** Organizacje żydowskie rozdzielają między sobą **pozostałe 35 proc. mandatów.**

Podpisanie układu nastąpiło po długich rokowaniach zewnętrznych i wewnętrznych.

Na zawarcie tego układu czekało Ministerstwo przemysłu zwlekając wciąż z zarządzeniem wyborów do Izb rzemieślniczych. Formalnie tedy zostały już usunięte główne przeszkody W praktyce jednak pozostało jeszcze sporo trudności, jak podział mandatów i wyjaśnienie wielu sprzeczności w projektowanych przepisach wyborczych. **Z tych względów Izby rzemieślnicze powołane będą do życia prawdopodobnie nie wcześniej jak w środku lata r. b.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komunikacja powietrzna w ogrzanych samolotach.

W związku z dalszem wprowadzeniem na linjach powietrznych nowych 10 osobowych samolotów typu Fokker, które to samoloty, obsługując przez cały styczeń linję Warszawa—Poznań, zdały świetnie egzamin, z dniem 1 lutego b. r. wprowadzone zostały następujące zmiany na szlakach powietrznych: 1) Na linji Warszawa—Gdańsk kursują 10-cio osobowe samoloty typu Fokker w miejsce samolotów 6-cio osobowych typu Junkers. 2) Na linji Warszawa—Lwów samoloty kursować będą we wtorki, czwartki, soboty, startując z Warszawy o godzinie 12.30 i przybywając do Lwowa o godz. 15.15, ze Lwowa do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, startując ze Lwowa o godz. 9.00 i przybywając do Warszawy o godz. 11.45. Samoloty ze Lwowa do Warszawy oraz z Gdańska do Warszawy posiadają w Warszawie bezpośrednie połączenie, dzięki czemu czas podróży między Lwowem a Gdańskiem wynosi zaledwie 5 i pół godzinń. Podobne bezpośrednie połączenie posiadają samoloty na linjach Poznań—Warszawa i Warszawa — Lwów. Dzięki temu pasażerowie, poczta i towary przewożone są z Poznania do Lwowa wzgl. odwrotnie zaledwie w przeciągu 6 godzin. Wszystkie samoloty, kursujące na polskich szlakach komunikacyjnych, są ogrzewane, tak, iż wewnątrz kajut pasażerskich panuje normalna, pokojowa temperatura.

Fabryki w Częstochowie wobec braku węgla.

Brak węgla, wobec niemożności dostarczenia odpowiednich ilości przez kolej oznacza prawdziwą klęskę dla fabryk częstochowskich, które zmuszone są zawiesić swą czynność, pozbawiając pracy zatrudnionych robotników. Wskutek braku węgla od dwóch dni zamknięta została całkowicie fabryka papieru „Papiernia i Młyny“, gdzie pracę utraciło 260 robotników. Również od kilku dni unieruchomiono cegielnię „Korwinów“, pozbawiając pracy 230 robotników.

Z tych samych przyczyn zagrożona jest czynność wszystkich prawie fabryk częstochowskich, które gonią resztkami zapasów węglowych i w razie przedłużenia isę mrozów i wytworzonej sytuacji węglowej zmuszone będą zawiesić swą czynność, co byłoby prawdziwą klęską dla licznych rzesz robotniczych.

Kronika gospodarcza.

OPODATKOWANIE ZYSKÓW BILANSOWYCH NA POZYCJACH MAJĄTKOWYCH. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do p. ministra skarbu z obszernym memorjałem w sprawie wprowadzonego od roku 1929 opodatkowania zysków bilansowych na pozycjach majątkowych, osiągniętych przez osoby prawne. Przez nowe zarządzenie Ministerstwa skarbu, zrzeszony kapitał postawiono w gorsze warunki, niż inne źródła dochodu, co przeczy nowoczesnym kierunkom rozwoju gospodarczego i nie jest przewidziane w ustawie o podatku dochodowym. Ponadto zarządzenie to powstrzyma pożądaną w interesie publicznym fuzję osób prawnych, oraz uniemożliwi proces sanacji spółek, będących pod nadzorem sądowym.

DWIE NOWE FABRYKI POD KRAKOWEM. W okolicy Krakowa mają powstać dwie duże fabryki oparte o kapitał zagraniczny, głównie czeski. Jedna z nich będzie produkowała motory ropne, traktory oraz samochody osobowe i ciężarowe marki „Praga“, a druga pomyślana jest jako wielka wytwórnia okuć budowlanych i armatur.

PRODUKCJA ZAKŁADÓW FORDA. Ford Motor Co wykończyła w dniu 5 lutego r. b. ostatni wóz z pierwszego miljona automobilów nowego typu. W ciągu 15 miesięcy wyprodukowano 1 miljon wozów. Dla porównania należy zaznaczyć, że wyprodukowanie 1 miljona wozów starego typu wymagało przedtem okresu 7 lat.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.2.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 171.00 — 170.25, Siła i Światło 132.00, Cukier 38.50 — 39.50, Węgiel 91.00 — 90.00, Ostrowiecki 105.00 — 105.75, Rudzki 41.00, Starachowice 33.75 — 33.25 —33.50, Borkowski 13.50.

WALUTY i DEWIZY. Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.28 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.29, Praga 26.38 i pół, Włochy 46.66, Szwajcarja 171.54, Holandja 357.25 Dolarówka 5 proc. 104.50 — 104.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.40—49.25 Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 109.00 — 109.25 — 109.00.

Regulacja Sosnowca

W ZARZĄDZIE MIASTA

Na środowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca omawianą była sprawa regulacji miasta. Nad kwestją tą wywiązała się dyskusja, przyczem postanowiono na projekt regulacji miasta nie rozpisywać konkursu, a opracować odpowiedni plan własnemi technicznemi siłami. Decyzję swą zarząd miasta przedłoży do zaaprobowania Radzie miejskiej.

× PRZEGRAŁ GARNITUREK. Do policji w Dąbrowie zgłosił się ze skargą niejaki Stefan Litwin, zamieszkały na Zielonej, który zameldował, że w znanej policji spelunce Piekarskiego przy ul. Okrzei 6 przegrał w karty cały swój majątek, w postaci 4 zł. gotówką, a następnie palto, marynarkę i spodnie. Po niewczasie zmiarkował, że podczas panującego obecnie mrozu nie bardzo będzie mu wygodnie bez ubrania i dlatego zwrócił się o pomoc do policji, licząc na to, iż uda mu się ocalić tak potrzebne dziś odzienie. Sprawę wraz z zakwestjonowanem ubraniem przekazano władzom sądowym.

× DROBNY POŻAR. Wczoraj o godzinie 1.20 w nocy w sklepie Czarnochy w Sosnowcu, mieszczącym się w domu przy ulicy Modrzejowskiej 22, powstał pożar. Miamowicie od silnie ogrzanego piecyka zapaliła się jedna ze ściam a potem sufit. Pożar zlokalizowała przybyła na miejsce miejska straż ogniowa. Straty narazie nieustalone.

MIGAWKI

Obrona radnego.

Jutrzejszy wieczór w sosnowieckiej Radzie miejskiej ma być momentem decydującym o losach radnego Haukego, rozpatrywany bowiem będzie wniosek o wykluczenie p. H. z grona radnych.

Wniosek taki wysunął klub porozumienia gospodarczego, czyli prawica.

Żałuję w tej chwili, że nie jestem radnym, bo miałbym okazję wygłoszenia płomiennej obrony radnego Haukego, któraby do łez wzruszyła galerję i zmiękczyła twarde serca radnych z prawicy.

Stanąłbym na trybunie, dramatycznem wejrzeniem prześwidrowałbym twarzc radnych, a po pełnej naprężenia minucie milczenia, krzyknąłbym z pełnej i zbolałej piersi:

— Panowie radni! Do obowiązków moich, między innemi, należy pisanie „Migawek“. Mają one być wesołe, ma z nich humor tryskać, aby wywołać uśmiech, tego rzadkiego gościa na waszych smutnych twarzach. „Migawki“ owe mają być, jak pianka na szampanie, lekkie, jak piórko, ostre jak brzytwa, i dowcipne, jak nie wiem co...

A jak trudno jest hodować pomarańcze na biegunie północnym, jak niepodobna jest znaleźć białego niedźwiedzia na równiku, a zgody na tej sali radzieckiej, tak równie ciężki to trud wyszukać perłę humoru wśród was i wam podobnych. Nie czas tu, ani miejsce na wyłuszczanie przyczyn beznadziejnej martwoty i szarzyzny naszego żywota, ale wierzajcie mi, że straszny jest żywot człowieka, który ma za zadanie rozśmieszać ludzi w tych stronach.

Zdarzyło się oto raz, iż znalazł się wśród was jeden, który ma wszelkie kwalifikacje na to, aby się stać mimowolnym współpracownikiem pióra feljetonisty, który jest kwiatem wonnym na jednostajnym szmaragdzie łąk, brylantem wśród wapieni i cegieł, gwiazdą na szarym firmamencie i rozkosznym pieniem słowika wśród ryku trąb i huku piorunów.

Zważcie więc, szanowni ojcowie miasta, że ja też chce żyć, ja muszę mieć o kimś i o czemś pisać...

Nie zabierajcie mi więc radnego Haukego, błagam was o to! Apeluję do waszych serc, odwołuję się do waszych uczuć humanitarnych!

A jeśli zawziętość w was jest tak wielka, iż nie uczynicie zadość mej prośbie, to położę się u progu drzwi tej sali i rozdarłszy szaty, nie puszczę was, dopóki sumienie się w was nie obudzi.

Dla was to jest igraszka, mnie chodzi o życie.

Czarny.

Ogród zoologiczny w Poznaniu

W CZASIE MROZÓW.

Wiele kłopotów ma dyrekcja poznańskiego „Zoologu", by zabezpieczyć zwierzęta i ptaki przed skutkami mrozów. I tak lwy, tygrysy, niedźwiadki, małpy i inne zwierzątka, „zaludniające" przy pięknej słonecznej pogodzie liczne zewnętrzne klatki zwierzyńca, obecnie przeniosły się do innych apartamentów, ukrytych i solidnie ogrzanych. Jednak nie wszystkie gustują w leżeniu za piecem. Jelenie, sarny, żubry, nieustraszone srogim mrozem, godzinami przebywają na dworze, nawet śpią na śniegu, znajdując w tem widoczną przyjemność. Dwa młode brunatne niedźwiadki, nie zdołały przyzwyczaić się jeszcze do temperatury — 25 st. C. i bojaźliwie chowają się za kudłami swej mateczki. W związku z zimną porą roku niektóre zwierzęta mają bardzo silny apetyt, dla dogodzenia im trzeba przygotowywać dzień w dzień wyborne menu. Wobec gwałtownych mrozów znakomite usługi oddaje ogrodowi zoologicznemu nowe, wodne centralne ogrzewanie zainstalowane przed niedawnym czasem a umożliwiające odpowiednią regulację temperatury. Pracuje także lampa kwarcowa ogrzewając sztucznem słońcem — małpki.

Wyniki skoków w Krynicy

GORSZE NIŻ W ZAKOPANEM.

Międzynarodowy konkurs skoków w Krynicy ucierpiał bardzo z powodu mrozu ponad 20 stopni i silnego wiatru, który utrudniał skoki. Ten stan pogody obniżył znacznie poziom skoków, a osiągnięte w tych warunkach rezultaty nale ży uważać za znakomite.

Na 25 startujących zawodników, wyniki przedstawiają się następująco:

1) Rund (Norwegja) 55, 58 i pół m., 2) Recknagel (Niemcy)) 50, 51, 3) Czech Bronisław (Polska 49, 50, 4) Glaser (Czechosłowacja HDW) 51, 50, 5) Kratzer (Niemcy) 44, 51, 6) Burkert (Czechosłowacja HDW) 48, 52, 7) Civrny (Czechosłowacja CSL) 47, 47, 8) Cukier Polska) 42 i pół, 48, 9) Rozmus (Polska) 40 i pół, 45, 10) Rajski (Polska) 43, 44, 11) Mietelski (Polska) 38, 43.

Płonąca barykada

PRZED POCIĄGIEM.

Na przystanku kolejowym Ursus pod Warszawą miał miejsce charakterystyczny wypadek, który stanowi smutną ilustrację sytuacji, jaką wytworzył mróz. Robotnicy fabryki Ursus w liczbie 1.200 nie mogąc doczekać się na dotkliwym mrozie na pociąg podmiejski, który by ich odwiózł do Warszawy wpadli na pomysł rozpoczliwy i zarazem szalony. Na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego, który cała siłą pary zdążał do Warszawy robotnicy ułożyli barykadę z drzewa i podpalili ją. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto katastrofy. Pociąg pośpieszny za trzymał się, robotnicy wsiedli i odjechali. Zaalarmowana policja przybyła zapóźno i nie zdążyła aresztować winnych.

Dżuma XX wieku.

Wpływ mrozu na grypę.

Wraz z klęską mrozu, który nawiedził całą Europę i, jakgdyby drwiąc z wszystkich uświęconych dat „wiosny sycylijskiej" czy „primavery" mentońskiej, pokrył śniegiem place Rzymu, skuł lodem laguny i zaśnieżył wreszcie zielone szczyty Olimpu — przewala się przez Europę niemniej kapryśna, nie sobie z wszyskich teoretycznych nierobiąca, fala grypy.

Niema państwa, niema miasta, niema domu w którym nie mówionoby naraz o dwóch, najaktualniejszych w tej chwili sprawach: o mrozie i grypie. O ile od mrozu chroni jeden niezawodny środek — ciepło, o tyle dla zabezpieczenia się od grypy istnieje ich setki, każdy, oczywiście, niezawodny.

Mają one to do siebie, że... skutecznie działają dopiero na piąty dzień po zastosowaniu, czyli wtedy, kiedy kończy się normalnie przebieg grypy, na szczęście, jak stwierdzają naogół lekarze wszystkich krajów, „łagodnej".

Sprawa grypy stanowiła przedmiot debat nawet... Ligi Narodów, a raczej jej sekcji higienicznej. Biuletyn tej sekcji ogłasza obecnie dane statystyczne i „charakterystykę" przebiegu epidemji w poszczególnych krajach.

W obecnym okresie 1928 — 1929, grypa rozpowszechniała się z mniejszą szybkością, aniżeli w latach poprzednich, zwłaszcza w groźnych latach 1921 — 1922 i 1926 — 1927. Jako charakterystyczny szczegół podkreśla się, iż kraje w których dotychczas przebieg choroby był mniej ostry, obecnie nawiedziła szczególnie niebezpieczna forma. Dotyczy to zwłaszcza krajów, położonych w pobliżu kanału La Manche i morza Irlandzkiego. Wybrzeża Anglji i Francji notują bardzo wysoki procent śmiertelności: **55 wypadków śmierci na 1000 chorych.**

Norwegja, Danja, Finlandja notują do **60 wypadków śmiertelnych na 1000** Niemcy zaś, **Polska kraje nadbałtyckie 25 na 1000.**

Nieznaną i niebezpieczną komplikacją grypy, srożącej się w Finlandji są objawy, podobne do greckiej „dengue", która pochłania wiele ofiar, zwłaszcza śród dzieci.

Sekcja higjeny Ligi Narodów przy udziale najwybitniejszych epidemjologów całego świata zajmowała się rozważaniem na temat zależności grypy od mrozu. Zdania podzieliły się: jedni obstawali przy tem, że wzmożona fala zimna wpływa na zmniejszenie ilości zachorowań, inni — zaś że zarówno odwilż, jak mrozy są jednakowo podatne dla tej choroby, która jest „**dżumą XX wieku**".

Z ilości wielu „przykazań", mających na celu uchronić ludzi od grypy na pierwszy plan wysuwa się: „**nogi trzymać w cieple**"! No i... „**nie przejmować się**".

Grzmoty i pioruny

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W nocy z 9 na 10 b. m. około godz 12 w okolicy Święcian rozległy się grzmoty i uderzenia piorunów. Zjawisko owe trwało przeszło 20 minut, przytem niebo było jasne i gwiaździste. Ludność okoliczna z przerażeniem komentuje powyższy wypadek na wszelki sposób, przytem starzy twierdzą, że panujące tu mrozy, które dochodzą do — 37 stopni C., jeszcze się zwiększą.

Prokurator protestuje

PRZECIW WYROKOWI NA WOJCIECHOWSKIEGO.

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie Nisenson, który oskarżał Jerzego Wojciechowskiego o zamach na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa, założył protest przeciwko wyrokowi sądu okręgowego, żądając bezwzględnego uznania radcy Lizarewa za osobę urzędową, zaś zamach jako dokonany z powodu pełnienia przez Lizarewa obowiązków służbowych.

12 pożarów

JEDNEGO DNIA W WARSZAWIE

W Warszawie onegdaj zanotowano 9 drobnych pożarów i 3 większe, które spowodowane zostały w większości wypadków zbyt silnem przegrzaniem pieców żelaznych, od których zajęły się ściany. Większe pożary wybuchły w zakładzie stolarskim Morczyńskiego przy ul. Czerniakowskiej 160, w państwowej fabryce karabinów przy ul. Dworskiej 29 i w lokalu komitetu pomocy dzieciom dalekiego wschodu przy ul. Mazowieckiej 3. Wszędzie interwenjowała straż ogniowa.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

18) ——

— Co? Dziś rano? O, Boże!

— Właśnie wróciłem z cmentarza, gdy nadeszła depesza z waszego biura, a później, bezpośrednio po niej, pan zjawił się osobiście. Ale czemu to tak podnieciło pana?

— Nie podnieciło, zaskoczyło mnie tylko. Czy pan przypuszcza, że mogę wobec tego, powiedzieć pannie Gray o zniknięciu dziesięciu tysięcy dolarów ze schowka? — Jimmy wzburzył swą ciemną czuprynę, a potem potrząsnął głową. — Nie mogę tego uczynić! Nie jestem brutalem! Nie mogę popołudniu wmawiać w dziewczynę, która rano pochowała brata, że brat ten był złodziejem. Boże mój! Jakże się cieszę, że spytałem pana o datę pogrzebu! Nie, panie dyrektorze!... Żal mi bardzo każdej chwili zwłoki, nie mogę jednak zastrzyknąć jej tej dawki jadu wcześniej jak jutro. Na dziś znajdę sobie jakąś inną robotę.

— Uznaję w pełni pański sposób myślenia, panie Horton. Więc pan odłoży swoją wizytę do jutra?

— Ach, nie. Mam zamiar udać się do tego domu, skoro tylko pan będzie gotów.

— Chodźmy w takim razie.

Wyszedłszy z pod łuku odrzwi zastali już Cecila przy kierownicy. Maxwell siedział u jego boku. Bankier z posępną miną dał siostrzeńcowi krótkie zlecenie:

— Wysadzimy pana Hortona przed domem Janiny. Jedź prędko i tak spóźniliśmy się już znacznie.

Młodzieniec, siedzący przy kierownicy, postanowił widocznie wykazać, że prawa o regulowaniu ruchu w Haley Springs nie dotyczą dyrektorów banku. Zaledwie Jimmy zdołał złapać oddech, który stracił w chwili puszczenia samochodu w ruch, już wóz zatrzymał się przed gankiem staroświeckiego domu, obrośniętego winogradem.

Dwie osoby powstały z krzeseł i skierowały się ku Jimmowi, który wysiadł właśnie z rozpędzonego samochodu. Jedną z nich był olbrzym z okrągłą, czerwoną twarzą, która zazwyczaj musiała być szczerze jowialna, na razie jednak przyoblekła się w wyraz żałobnej powagi, drugą była smukła, miedzianowłosa dziewczyna, odziana w czarną suknię, najcudowniejsza z pośród wszystkich dziewcząt, jakie Jimmy widział dotąd. Rossiter nie wysiadł z samochodu, pochylił się tylko nieco ku przodowi, obrzucając olbrzyma zimnem spojrzeniem.

— Janeczko, to pan Horton, współpracownik pana Creightona. — Panna Gray. Pan Krech — pan Horton.

— Miło mi poznać pana, panie Horton. Pan nie zatrzyma się chwilkę, panie Rossiter?

— Nie, dziękuję Janeczko! Wiesz, że obecnie jestem bardzo zajęty.

Zaakcentował te słowa, mierząc je w Krecha. Wysoki dżentleman zrozumiał aluzję.

— Szczęśliwy człowiek z tego Rossitera! Chce mi wykazać, że ten, który wypożycza pieniądze, może zbić maklera giełdowego na kwaśne jabłko! Sierpień—to moje wakacje, a już nikomu to nie może zrobić różnicy, czy je spędzam tu, czy w stolicy.

— Co do mnie, nie mogę sobie pozwolić na wakacje. Postaram się odwiedzić cię później Janeczko. Jedziemy, Cecil.... — Samochód skręcił w bok, a Jimy wszedł na ganek.

— Czy zechce pan usiąść, panie Horton? — Janina uprzejmie wskazała gościowi wyplatane krzesło. Usiedli we troje w miłym, chłodnym cieniu czerwonego winogradu. — Pan Krech powiedział mi, że pan Creighton nie mógł sam przyjechać. Cieszę się więc, że jednak udało mu się przysłać swego zastępcę.

— Bardzo żałował tego, panno Gray. Nie mógł jednak postąpić inaczej. Jest obecnie w drodze do Albany.

— Kiedy pan przyjechał, panie Horton? Rannym pociągiem? — spytał Krech.

— Tak jest.

— Już pan się widział z Rossiterem, prawda? Mam nadzieję, że zakomunikował panu wszystkie fakty, odnoszące się do tej smutnej sprawy?

— Powiedział mi bardzo wiele. Spodziewam się jednak, że panna Gray udzieli mi bardziej intymnych szczegółów z życia brata.

(D. c. n.)

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 15 lutego 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 12.
Agentów handlowych na wyjazd i w miejscu — 7.
Robotników do kopaln na wyjazd — 13.
Walcowników wykwalifikowanych — 2.
Piecowy — 1.
Górników kamieniarzy — 4.
Kotlarz wykwalifikowany — 1.
Furmanów — 7.
Fornal — 1.
Chłopiec do koni — 1.
Chłopiec do posług — 1.
Robotników niewykwalifikowanych — 5.
Służby domowej kobiet — 16.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 18 osób.

Zdolnego Akwizytora
z branży techniczno-żelaznej — poszukuje się. Oferty wraz z referencjami należy składać w Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Akwizytor". 963

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA
sanki, Sosnowiec — Pogoń, Majowa 1 957

PORTRET
do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego

PASY
nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł., biustonosze od 4-ch Sosnowiec, Dęblińska 11, „Rozalja". 888

PIANINO
krzyżowe czarne okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 964

Z POWODU WYJAZDU
sprzedam zakład fryzjerski z mieszkaniem za 2.500 zł. Zgłoszenia pod „Zakład" — „Kurjer Zachodni". 960

Posady i prace

POTRZEBNY
do biura pracownik (pracowniczka) z ładnem pismem. Oferty do Kurjera pod „W. H." 938

DO KINA „UCIECHA"
w Dąbrowie Górn., ul. 3-go Maja 14 potrzebni biletowy i pomocnik mechanika. 970

Lokale

JEDEN LUB DWA
umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia NA BIURO. Wiadomość telef. Nr. 133. 795

POKÓJ
umeblowany, telefon, do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkanie 7. 959

Różne

CHOROBY
serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

ZA DŁUGI
żony mojej Emilji Zofji ze Szkrobaków, nie odpowiadam. B. Pieczyrak. 920

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI,
że za długi męża mojego Józefa Zdanowskiego nie odpowiadam. Konstancja Zdanowska. 956-3

Zgubione dokumenty

BACIOWA BRONISŁAWA
zgubiła koncesje tytoniową, — wydaną przez Urząd akcyzy Częstochowskiej. 952

ZGUBIONO
dowód osobisty i książeczkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu na nazwisko Sopczyk 958

ZOFJA BARCZYK
unieważnia zgubiony wyciąg z ksiąg ludności gminy Jangrot pow. Olkusz. 962

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.